Dziś Kurjer Filmowy

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV | Wtorek 10 kwietnia 1934 r. | Nr. 97

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 75. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Dziś w numerze:

Zapowiedź rewolucyjnych rozruchów we Francji.

PARYŻ, 9.4. (Tel. wł.) Jeden z dzienników paryskich przynosi sensacyjną wiadomość, iż **organizacje lewicowe przygotowują na 20 kwietnia rewolucyjne rozruchy we wszystkich miastach Francji.** Rewolta ta odbyć się ma pod płaszczykiem demonstracji przeciwko niebezpieczeństwu faszyzmu.

Obecnie prowadzone są rokowania między socjalistami i komunistami w sprawie opracowania wspólnego programu rozruchów. **Główne demonstracje odbędą się w Paryżu.**

Tutaj też mają wystąpić milicje komunistyczne i socjalistyczne, dla których ostatnio **sprowadza się wiele broni z zagranicy.**

PARYŻ, 9.4. Unja zawodowa urzędników, grupująca organizacje, nie należące do konfederacji generalnej pracy, wydała komunikat, protestujący przeciw dekretom oszczędnościowym i wyrażający zdziwienie, iż rząd nie wystąpił energicznie przeciw uchylającym się od podatków, którzy są właściwymi sprawcami deficytu państwowego.

PARYŻ, 9.4. Związek inwalidów i byłych kombatantów departamentu Rodanu uchwalił rezolucję, udzielającą pełnomocnictw kierownikom, wchodzących do związku organizacyj, do pertraktowania z rządem w sprawie czasowej obniżki uposażeń, nie przekraczającej jednak 3%.

Spłata zaległych składek w ubezpieczalniach społecznych.

WARSZAWA, 9.4. (Tel. wł.). Dzisiejszy „Dziennik Ustaw" przyniósł osiem ustaw, ogłoszonych w drodze dekretów Prezydenta. Wśród nich najważniejsza jest **ustawa o ułatwieniu spłaty zaległych składek i opłat na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych.** Ustawa dotyczy ulg w opłacie zaległych składek i opłat, których termin płatności upłynął przed dniem 1 lipca 1932 r.

Po umorzeniu, względnie obniżeniu odsetek za zwłokę, **ubezpieczalnie mogą rozłożyć spłatę zaległych należności w sposób następujący:** w razie hipotecznego zabezpieczenia należności na raty, płatne w ciągu 10 lat, poczynając od dnia 1 lipca 1934 r.; w razie braku zabezpieczenia hipotecznego na raty, płatne w ciągu trzech lat, poczynając od 1 lipca 1934 r.

REGULAMIN WYBORCZY.

Wśród rozporządzeń na pierwszem miejscu wymienić należy rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w sprawie regulaminu wyborczego do rad miejskich.

Wybory do rady miejskiej w Warszawie zarządzone będą przez ministra spraw wewnętrznych.

Rozporządzenie to ustala sposób przeprowadzenia wyborów, powołania komisyj wyborczych, dokonania spisów wyborców, ogłoszenia list kandydatów, sposobu głosowania i t. p.

Rozporządzenie to weszło w życie z dniem ogłoszenia, t.j. dziś.

Rokowania węglowe POLSKO - ANGIELSKIE.

LONDYN, 9.4. (PAT). Polsko-brytyjskie rokowania węglowe, które miały rozpocząć się w Londynie w środę 11 kwietnia, ulegną kilkudniowej zwłoce i rozpoczną się zapewne o tydzień później.

Przesunięcie daty następuje na życzenie strony polskiej, której przedstawiciele przygotowują materjały do rokowań.

Kilkudniowa zwłoka umożliwić ma opracowanie materjałów, koniecznych dla rzeczowego prowadzenia obrad w Londynie.

Burza śnieżna UNIEMOŻLIWIA AKCJĘ RATUNKOWĄ.

MOSKWA, 9.4. (PAT). Według doniesień z Wankeren, pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, lotnik Mołotow odleciał wczoraj w kierunku obozu rozbitków „Czeluskina". Po dwu i pół godzinnym locie lotnik spowodu złej widzialności nie zdołał odnaleźć obozu i powrócił do Wankaren.

Jak donoszą z Anadyru sroży się tam burza śnieżna, uniemożliwiając lotnikom Gałyszewowi, Doroninowi i Wodopianowowi odlot do Wankaren.

Nieprawdziwe pogłoski O WIZYCIE BARTHOU W BERLINIE.

PARYŻ, 9.4. (PAT). **Agencja Havas komunikuje, że pogłoski o tem, jakoby minister spraw zagranicznych Barthou w drodze do Polski miał się zatrzymać w Berlinie i odbyć konferencję z przedstawicielami rządu niemieckiego są pozbawione wszelkich podstaw.**

Wielkanoc w Moskwie Załamanie się propagandy bezbożnictwa.

RYGA, 9.4. Z Moskwy donoszą, że święta Wielkiejnocy, które w tym roku według kalendarza starego stylu przypadły w tydzień po świętach obrządku katolickiego, **obchodzone były tłumnie zarówno w Moskwie, jak i na prowincji.**

Mimo ostrych zakazów obchodzenia świąt religijnych, cerkwie w Moskwie przepełnione były w nocy z soboty na niedzielę tłumami wiernych. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w tym roku również **młodzież wzięła udział w święceniu Wielkiejnocy.**

W cerkwiach zauważyć było można liczne grupy młodzieży zarówno z Moskwy, jak i pobliskiej okolicy. To samo zjawisko zaobserwowano na prowincji. Świadczy to o **załamaniu się propagandy bezbożnictwa,** która zresztą w roku bież. prowadzona była ze znacznie mniejszym nakładem sił i środków, niż w latach ubiegłych.

W niedzielę rano ulice Moskwy pokryte śniegiem, zaroiły się, jak codziennie, tłumem robotników, podążających do pracy. Wielu z nich po nabożeństwie nocnem w cerkwi udało się do zajęć codziennych w obawie przed karami, któremi zagrożono obchodzenie świąt Wielkiejnocy.

Dożywotnia pensja DLA WDOWY PO ŚP. DUCI.

BUKARESZT, 9.4. (PAT). Parlament rumuński uchwalił dożywotnią pensję dla wdowy po śp. premjerze Duca w wysokości 30.000 lei miesięcznie.

Dymisja PPŁK. FILIPOWICZA.

WARSZAWA, 9.4 (Tel. wł.). Jak się dowiadujemy, ppłk. obserwator, Czesław Filipowicz, został zwolniony ze stanowiska dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego w Ministerstwie komunikacji.

Na jego miejsce powołano majora inż. obs. Tomasza Turbiaka z wydziału zaopatrzenia aeronautyki, znanego fachowca, który w swoim czasie był dyrektorem polskich linji lotniczych.

Ppłk. Filipowicz przechodzi na stanowisko dowódcy szkoły lotniczej w Bydgoszczy. Był on uczestnikiem nieszczęśliwego lotu polskiego z Warszawy na Syberję, podczas którego zginął lotnik polski Lewoniewski.

Jeszcze nie ogłoszono MORATORJUM MIESZKANIOWEGO.

WARSZAWA, 9.4. (Tel. wł.) Dziś rano ukazał się „Dziennik Ustaw", który nie zawiera jednak zapowiadanego dekretu Prezydenta Rzplitej, wstrzymującego eksmisje bezrobotnych z mieszkań 1 i 2-izbowych. Brak tego dekretu budzi powszechne zdumienie.

Szczątki „Lusitanji" ZATOPIONEJ PRZEZ NIEMCÓW.

Z Londynu donoszą, że parowiec włoski „Artiglio" odnalazł w odległości 45 mil od przylądka Kinsole pod Queenstown w Irlandji szczątki „Lusitanji", wielkiego parowca transatlantyckiego, zatopionego w dniu 7 maja 1915 roku przez niemiecką łódź podwodną, w pobliżu tego właśnie przylądka.

Parowiec „Artiglio" głośny jest z odnalezienia szczątków okrętu „Egypt" skąd wydobył zatopiony transport złota.

Współdziałanie policji warszawskiej ze Scotland Yardem.

LONDYN, 9.4 Cała prasa angielska ujawnia dziś **fakt współdziałania londyńskiego Scotland Yardu z policją warszawską** w sprawie fałszerzy obligacyj państwowych i innych papierów wartościowych. Dzienniki podają rozmaite sumy co do wysokości dokonanych fałszerstw. Jedne twierdzą, że sfałszowano papierów wartości 250 tys. funtów, inne podają olbrzymią cyfrę miljona funtów.

Głównemi dokumentami wartościowemi, sfałszowanemi przez bandę warszawskich fałszerzy **są obligacje 7-procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej na sumę 50 tys. funtów,** oraz akcje Lena Goldfields'a, a także dolary amerykańskie oraz brytyjskie bony państwowe.

Dzienniki angielskie **chwalą sprawność policji warszawskiej** i podkreślają, że dzięki energji polskiej służby bezpieczeństwa, agenci Scotland Yardu zdołali doprowadzić sprawę do pomyślnego końca.

Sprawa ta zresztą miała już swój początek w sądzie policyjnym w Londynie, a m. in. w ubiegłą środę przy drzwiach zamkniętych rozpoczęto sprawę śledczą przeciwko obywatelom polskim, których nazwiska są: Icek Jakób Najmark, Benjamin Turek i Edward Popielec.

Oskarżeni są oni o przechowywanie 4.602 arkuszy fałszywych brytyjskich znaczków ubezpieczeń społecznych, **wartości nominalnej 44.800 funtów szterlingów.** Sprawa została odroczona do najbliższego czwartku, gdy bawiący obecnie w Warszawie agenci Scotland Yardu powrócą i przywiozą więcej materjału dowodowego.

Oskarżeni znajdują się narazie w więzieniu, albowiem proponowana przez nich kaucja została przez sędziego odrzucona.

Aresztowanie tych trzech osobników dokonane zostało w ub. wtorek, gdy **przyjechali oni do Londynu z kuframi pełnemi fałszywych papierów wartościowych.**

Policja była o ich przyjeździe uprzedzona i również uprzedzono władze celne w porcie Harwich, aby złoczyńców przy wjeździe nie aresztowano, lecz puszczono ich dalej do Londynu, gdzie nad nimi roztoczono ścisły nadzór.

Cała banda już od dłuższego czasu była śledzona.

Oszustwa na 1 milj. funtów szterlingów

WARSZAWA, 9.4. (Tel. wł.) Afera fałszerzy obligacyj 7 proc. polskiej pożyczki zagranicznej przybiera coraz większe rozmiary.

Przez całą noc dzisiejszą policja warszawska przeprowadzała szereg rewizyj i aresztowań. Dzisiaj w nocy aresztowano żonę i syna herszta fałszerzy Neumarka oraz przeprowadzono rewizje w kilku litografjach żydowskich.

Angielscy detektywi, którzy przebywają w tej chwili w Warszawie i prowadzą dochodzenia w sprawie oszustw, popełnionych przez szajkę w Anglji, utrzymują, że oszustwa te **dosięgają sumy jednego miljona funtów szterlingów, t. j. [illegible] miljonów złotych.**

Manewry [illegible] AMERYKAŃSKIEJ.

NOWY JORK, 9.4. Z San Diego (Kalifornja) donoszą o rozpoczęciu manewrów amerykańskiej floty wojennej.

W manewrach tych bierze udział przeszło 100 okrętów wojennych, oraz 300 hydroplanów. Załoga statków, uczestniczących w manewrach, wynosi około 35.000 ludzi.

Nieszczęśliwy wypadek W HUCIE BANKOWEJ.

Wczoraj podczas pracy uległ ciężkiemu wypadkowi robotnik huty Bankowej w Dąbrowie 60-letni Jan Kardynał. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Prawosławne wyroki rozwodowe

nie mogą rozbijać małżeństw katolickich

Sąd Najwyższy wydał ostatnio orzeczenie, stanowiące ważny precedens

W SPRAWACH MAŁŻEŃSKICH,

orzeczenie, które kładzie w dużym stopniu tamę **porzucaniu wiary dla rozerwania tą drogą, ważnie zawartego małżeństwa i poślubienia innej osoby.**

Sąd Najwyższy orzekł w danym konkretnym wypadku, że **małżeństwo zawarte między katolikami nie mogło ulec rozwiązaniu,** chyba tylko przez śmierć **jednego z małżonków.** Jak długo zatem związek małżeński nie został w powyższy sposób rozwiązany, **nie mógł pozwany, nawet przez zmianę wyznania, zawrzeć ważnie innego małżeństwa.**

Okoliczności faktyczne, na podstawie których orzeczenie to zapadło przedstawiały się następująco: Niejaki Józef D., urzędnik Kolei Państwowych w Bochni, **zawarł związek małżeński w roku 1918 z Anną S., według obrządku rzymsko-katolickiego we Lwowie.** Następnie przeszedłszy na prawosławie, otrzymał wskutek wyroku prawosławnego sądu konsystorskiego warszawsko - chełmskiego — **rozwiązanie tego związku małżeńskiego.** Uzyskawszy rozwód,

ZAWARŁ PONOWNY ZWIĄZEK

małżeński ze Stefanją K. w Warszawie. Jednakowoż dyrekcja okręgowa kolei państw. w Krakowie jako władza przełożona Józefa D., **wniosła do sądu okr. w Tarnowie doniesienie o zachodzącej nieważności drugiego małżeństwa z prośbą o wdrożenie dochodzeń i sądowe orzeczenie tej nieważności.** Sąd pierwszej instancji uznał jednak małżeństwo owego urzędnika ze Stefanją K. za ważne. **Sąd apelacyjny zmienił wyrok, orzekając nieważność tego małżeństwa, a na tem samem stanowisku stanął i Sąd Najwyższy, nie uwzględniając rewizji pozwanych.**

Małżeństwo Józefa D. ze Stefanją K. jest nieważne — mówi w motywach Sąd Najwyższy — gdyż uzyskany w sądzie duchownym prawosławnym w Warszawie wyrok rozwodowy, **nie ma znaczenia prawnego wobec drugiego małżonka, pozostałego przy wierze katolickiej,** skoro wyrok ten został wydany z przekroczeniem jurysdykcji sądów duchownych.

Jeżeli idzie o kwestję prawomocności wyroku rozwodowego i jego ważności ze stanowiska prawa małżeńskiego z r. 1836, obowiązującego dotąd na terenie b. Kongresówki, pozostaje do rozważenia, czy **wyrok ten w danym wypadku został wydany przez władzę dla obu stron kompetentną,** a sądy powszechne są do tego zawsze uprawnione. Otóż należy stwierdzić, że przyznane sądom duchownym prawosławnym

WYŁĄCZNA WŁAŚCIWOŚĆ.

do orzekania w sprawach małżeńskich, na podstawie art. 200 p. 3 prawa małżeńskiego z r. 1836, **doznała ograniczenia wskutek powstania Państwa Polskiego i ustawodawstwa polskiego.** Ograniczenie to uwydatnia się szczególnie w postanowieniu art. 114 Konstytucji, **przyznającem religji rzymsko-katolickiej autorytet religji panującej w Państwie,** oraz w postanowieniu art. 113 Konstytucji nie dopuszczającem, by jakikolwiek związek religijny pod względem swoich urządzeń i działalności stawał w sprzeczności z ustawami państwa. **Działalność przeto i terytorjalna kompetencja prawosławnych sądów duchownych nie może rozciągać się na obszar całego państwa,** skoro — pomijając już tak wyraźne postanowienia Konstytucji, w poszczególnych jego dzielnicach obowiązują w tym zakresie inne ustawy, **które dotychczas uchylone** nie zostały.

Wreszcie trzeba zwrócić uwagę na to, że ta sama ustawa z r. 1836 w artykule 196 postanawia, **iż do orzekania o słuszności przyczyn rozwiązania małżeństwa powołany jest**

SĄD DUCHOWNY.

tego wyznania, do którego należy pozwany **i tylko w tym wypadku wyrok, wydany przez sąd duchowny jednego z małżonków uważa się za obowiązujący wobec dwojga małżonków.** Przepisu tego w danym wypadku nie przestrzegano, skoro o rozwiązaniu małżeństwa orzekał sąd duchowny wyznania prawosławnego, **na które przeszedł powód, a nie sąd duchowny wyznania katolickiego, przy którem pozostała pozwana.** Przepisy o prawie międzydzielnicowem z r. 1926 przewidują iż dla rozwodu **właściwe** jest prawo, któremu małżonkowie osobiście podlegają w czasie, gdy tego rozwodu żądają. **Jeżeli małżonkowie podlegają w tym czasie prawom różnym, właściwe jest ostatnie ich prawo wspólne.** Ponieważ zaś ostatniem miejscem wspólnego zamieszkania pozwanego z pierwszą żoną Anną S. **była Bochnia, gdzie obowiązuje prawo cywilne austrjackie,** przeto dopuszczalność, względnie niedopuszczalność rozwodu, mogła być oceniana **tylko według tego prawa,** a prawo to **rozwiązalności małżeństwa katolików za życia drugiego małżonka nie zna.** — Małżeństwo zatem, zawarte przez p. Józefa D. z panną Stefanją K. za życia pierwszej żony — **przedstawia się jako nieważne i skutków prawnych pozbawione.**

Zgon Władysława Skoczylasa

po dziesięciodniowej chorobie

W ub. sobotę wieczorem po dziesięciodniowej chorobie zmarł w Warszawie ś. p. prof. Władysław Skoczylas, b. dyrektor departamentu sztuki, znakomity grafik i malarz, świetny pedagog, jeden z najczynniejszych organizatorów życia artystycznego w Polsce.

Ś. p. prof. Władysław Skoczylas, chorował na leukemję, do której dołączyła się ciężka choroba serca. Dokonana przed dwoma dniami transfuzja krwi, nie uratowała mu życia.

Urodzony w r. 1883 w Wieliczce, studja malarskie i rzeźbiarskie odbywał w Krakowie, Wiedniu, Paryżu i Lipsku. Po powrocie do kraju zamieszkał w Zakopanem, gdzie opracował szereg tematów góralskich w drzeworycie, pracując jednocześnie jako profesor rysunków w szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem. W r. 1914 otrzymuje pierwszą nagrodę za „głowę górala", na konkursie graficznym im. H. Grohmana. W 1918 r. zostaje docentem grafiki i rysunków wydz. arch. politechniki warsz. Przenosi się na stałe do Warszawy i tu tworzy „tekę zbójnicką". W 1920 r. obejmuje katedrę grafiki w Szkole Sztuk Pięknych. W r. 1930, powołany na dyrektora departamentu sztuki Ministerstwa W. R. i O. P., przez półtora roku piastowania tego urzędu, poświęca się całkowicie organizacji życia artystycznego. W tym czasie dzięki jego staraniom powstaje instytut Propagandy Sztuki w Warszawie. Z końcem 1931 r. wraca na katedrę grafiki w Akademji Sztuk Pięknych, na którem to stanowisku pozostawał do ostatniej chwili.

Oprócz wielu prac malarskich pozostawił przeszło 300 drzeworytów. Do większych cyklów należą: „teka zbójnicka", „teka podhalańska", „Stare miasto", nadto szereg świetnych ilustracyj do dzieł Żeromskiego, Kasprowicza, Reymonta i innych.



PO SAMOBÓJSTWIE TENISISTY.

OSAKA, 9.4. (PAT). Samobójstwo tenisisty japońskiego Jiro Satoh (o czem donosiliśmy w dniu 7 bm.) wywołało ogromne wzburzenie w japońskich kołach sportowych. Jednym z przejawów tego wzburzenia jest dymisja siedmiu prezesów zachodnio-japońskiego Związku tenisowego. Na specjalnie zwołanem tajnem posiedzeniu powzięli oni decyzję podania się do dymisji w związku z samobójstwem Jiro Satoh, podając jako powód pośrednią odpowiedzialność japońskiego Związku tenisowego za śmierć słynnego tenisisty.

Japońska agencja Rengo donosi, że zarząd japońskiego Związku tenisowego postanowił wysłać jednego ze swych członków do Singapore, celem przeprowadzenia dochodzeń co do okoliczności śmierci tenisisty Satoh i zajęcia się jego pogrzebem.

Miejsce zmarłego tenisisty w składzie reprezentacyjnym Japonji zajmie Fuki-Miki.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.88, Gdańsk 172.66, Holandja 358.40, Kopenhaga 122.45, Londyn 27.43, Nowy Jork 5.28 1/2, Nowy Jork (kabel) 5.29 1/4, Oslo 137.75, Paryż 34.93, Praga 22.02, Szwajcarja 171.42, Sztokholm 141.40, Włochy 45.59, Berlin 210.25.

Obroty nieco większe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27 1/2 — 5.27,75. Rubel złoty 4.65 1/2—4.65. Dolar złoty 9.01. Rubel srebrny 143. 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.68. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 206.50. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 27.38.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 57.88—58.00 (odcinki po 500 dol.) 58.00, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 113.75, 4 proc. poż. inwestycyjna 108.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.40—53.50, 5 proc. konwersyjna 62.50, 6 proc. poż. dolarowa 72.75—73.00, 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 57.50—58.25.

ANTONI HRAM

CZARNY

(NIEWINNA KREW)

(współczesna powieść sensacyjna)

14

— nie dowodzi niczego, gdyż jeszcze dziś o północy pracowałem z nim razem i wcale nie miał zamiaru nigdzie wyjeżdżać. A jednak w pięć minut później przyszła mu taka fantazja, i na to nie poradzę... Polecił mi zastępstwo do czasu swego powrotu — dodał, nie zdradzając okoliczności towarzyszących nagłemu zniknięciu swojego szefa.

Panienki mimo wszystko, dąsały się dosyć długo, zanim przekonane argumentami Andrzeja, pogodziły się z faktem, że podróż, jak i pierwsze tygodnie w Mikuczewie muszą spędzić bez niego. Wzamian za to, zobowiązał się do codziennego odwiedzania ich, aż do chwili wyjazdu.

Zeńka, mając jeszcze do załatwienia kilka sprawunków na mieście, pozostawiła Zośkę z Andrzejem, nie omieszkając przypomnieć, że wieczorem spotkają się wszyscy u państwa Lubieckich.

Zostawszy sami, Andrzej ujął Zośkę pod rękę i szli wolno wzdłuż krętej, świeżo żwirowanej ścieżki, mając po bokach szpalery smukłych tui i barwne wstęgi przyziemnych, wątłych bratków, ścielących się po kwietnikach.

Dzień był piękny, słoneczny, rozedrgany, potężnem tętnem budzącego się życia. Upojny zapach kwiecia, stubarwna tkanina klombów; ta świeża, mdła zieleń trawy, i to słońce... takie jasne, ciepłe, przytulne....

Czasem tylko wietrzyk lekki, łagodny, jakgdyby motylem skrzydłem wzbudzony, prześliznie się po twarzy i leci gdzieś dalej... do jaśminu — bo białe kwiaty cicho się kołyszą...

Upojna, słodka cisza...

Przerwie ją niekiedy zgrzyt żwiru pod czyjąś stopą, lub jakiś daleki odgłos miasta szeptem przekradnie się przez ścianę zieleni, a zresztą cisza.... I ludzie drzemią nad płachtami gazet....

— Tak chciałabym pojechać z Tobą razem Jędrku — mówiła Zośka szeptem, tuląc się do jego ramienia. — Ty nie wiesz, jak mi smutno kiedy Ciebie nie czuję obok siebie... Moje myśli jedynie przy tobie są mój najdroższy... — Podniosła na niego spojrzenie swych cudnych chabrowych oczu, które mówiły więcej, niż zdoła wyrazić ludzkie słowo, choćby zamknięte w strofy natchnionej poezji.

Łzy szczęścia stanęły mu w oczach i słowa nie mógł wykrztusić, tylko całował jej drobne, białe ręce. A kiedy tak doszli do końca ogrodu i stanęli wśród krzewów pachnących jaśminów — Zośka rzuciła mu się na szyję.

On objął ją wpół, jak dziecko przytulił do piersi i usta ich zwarły się w gorącym, upojnym pocałunku.

ROZDZIAŁ IV.

— Przecież trzeźwa, panienko i widziałam jak wyszedł ze starej cerkwi i zniknął na mogiłkach...

— Przywidziało się Salomei i nic więcej — śmiała się Zeńka, za widok wystraszonej i drżącej kobiety.

— Ale, przywidziało mi się... — obraziła się Salomea, z Wojdasów, Kobielowa. — Już tam pani dziedziczka najlepiej może zaświadczyć, że zawsze rozum mam jak się patrzy i byle czego na wiatr mówić nie lubię.

— Może Salomea ma rację — wzięła ją w obronę Zośka — tylko że nie koniecznie ten ktoś musiał być duchem.

— Kiej to nie pierwszy raz, moja panienko — zaoponowała Kobielowa. — Hryćko może powiedzieć, bo ile razy tylko w nocy wraca z Hródkowa, zawsze go widzi, jak w czarnej pelerynie z cerkwi wychodzi i idzie na mogiłki. Raz nawet po bezdni chodził jakby po ziemi, a coś jęczało na wodzie i ogień szedł dokoła... Dawno już po czworakach ludzie o tem gadają. A pan Siennicki, to najlepiej opowie, bo i w książkach wyczytał o jego potępieniu... — Tu, uczyniwszy znak krzyża, trwożnie obejrzała się poza siebie, jakby w obawie, czy tajemnicza zjawa nie czai się gdzieś w ciemnych głębiach starego parku.

Jakby w odpowiedzi na to, opodal zaszumiały gałęzie i z mroków wychyliła się sylwetka człowieka.

D. c. n.

„ŻELAZNA GWARDJA" MASZERUJE

Nie mogą być dla nas obojętne zdarzenia w Rumunji, sojuszniczki polskiej. I dlatego należy im poświęcać baczną, czujną uwagę.

Wyrok sądu bukaresztańskiego w procesie o zabójstwo ś.p. Duci skierował znowu uwagę opinji światowej na rozwój wewnętrznych stosunków w Rumunji. Zagranicą oczekiwano kary śmierci dla bezpośrednich sprawców zamachu i dłuższego więzienia dla „moralnych inspiratorów zabójstwa", w osobach dwu głównych przywódców „Żelaznej Gwardji". Tymczasem trybunał skazał pierwszych na karę dożywotniego więzienia, a drugich całkowicie uniewinnił.

Bardziej od wyroku był sensacyjny sam przebieg procesu, w czasie którego okazało się, że bardzo wpływowe osobistości wojskowe, stojące blisko króla Karola, wyraźnie sympatyzują z rewolucyjnym ruchem „Żelaznej Gwardji". Po ukończeniu procesu rozeszła się nawet pogłoska, że przywódca faszystów Codreanu ma być przyjęty na prywatnej audjencji u króla.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji w prasie europejskiej zaczęły się ukazywać rozmaite alarmujące wiadomości na temat dalszego rozwoju wypadków w Rumunji, przyczem część prasy niemieckiej suggerowała wręcz możliwość faszystowskiego przewrotu w Rumunji w najbliższym czasie.

Alarmy te są przedwczesne, jednak zdaniem naszem, nie pozbawione całkowicie uzasadnienia.

O dojściu do władzy w Rumunji już obecnie elementów wojskowo-faszystowskich mowy być nie może. Cała administracja cywilna i olbrzymia część społeczeństwa znajdują się narazie pod niepodzielnym wpływem dwu stronnictw, liberalnego i agrarnego. Wpływ ten nie opiera się jednak na przywiązaniu do określonych zasad i programów, lecz na presji administracyjnej z jednej strony i czysto personalnych stosunkach wybitnych przywódców politycznych z drugiej.

Partje polityczne w Rumunji mają bowiem charakter głównie personalny. Partja braci Bratianu, partja Maniu, partja gen. Avereecu...

„Żelazna Gwardja" nie jest ugrupowaniem personalnem, lecz organizacją o programie skrajnym i rewolucyjnym, niezawsze skrystalizowanym, lecz wyraźnym. Nie jest to dziś jeszcze, mimo wszystko, organizacja poważnie ciążąca nad życiem politycznem Rumunji, ale jest jedyną organizacją polityczna, która ma siłę najbardziej może dla ruchów politycznych cenną — siłę magnesu zdolność skupienia dokoła siebie nieskrystalizowanych dążeń i pożądań

Rumuni naogół wierzą, że to jest siła przyszłości. Wiarę tę gruntuje fakt, że całe młode pokolenie inteligencji jest związane uczuciowo z „Żelazną Gwardją", że ma ona wielkie sympatje w sferach intelektualnych i artystycznych, (co w Rumunji ma większe, niż gdzieindziej znaczenie), że cieszy się uznaniem dużej większości korpusu oficerskiego, że wreszcie podobno nawet sam król Karol nie patrzy na nią z niechęcią. Słowem, jak to określił pewien wybitny uczony Rumun metaforycznie, za „Żelazną Gwardją" jest: „to coś, co wisi w powietrzu".

Temniemniej, jak pisaliśmy wyżej, nie należy bynajmniej spodziewać się przewrotu w Rumunji. Zdaje się, że ewolucja pójdzie torem spokojniejszym, lecz pewniejszym. Z rydwanu państwowego wyprzęgać będą coraz, coraz starsi i coraz bardziej zużyci przywódcy partyj „oficjalnych", na placu pozostaną młodzi.

I na tych młodych musi Polska zwrócić baczną uwagę. Zdaje się bowiem, że z niechęci do masonerji rumuńskiej, zależnej od Francji, i z sympatji do antysemityzmu hitlerowców, młoda Rumunja wpada w wyraźne sympatje germanofilskie.

„Żelazna Gwardja" to nie jest jutro Rumunji, ale jest jej „pojutrze". I chodzi o to, aby to „pojutrze" było przyjaźnie, a nie wrogo do nas nastrojone.





W ub. niedzielę donosiliśmy o strasznej katastrofie w Norwegji, spowodowanej przypływem olbrzymiej fali, która wtargnęła wgłąb lądu na 700 m. W katastrofie tej znalazło śmierć około 40 osób, a 60 zostało ciężko rannych. Katastrofa zdarzyła się w Storfjord, niedaleko Aalesund. Na ilustracji: mapka sytuacyjna oraz widok na Aalesund.

Ośrodek pracy

DLA STARSZYCH HARCERZY.

W celu przyjścia z pomocą bezrobotnej młodzieży harcerskiej, zrzeszonej w drużynach starszych harcerskich robotniczych i pozaszkolnych, naczelnictwo Zw. harcerstwa polsk. w porozumieniu z Stowarzyszeniem opieki nad niezatrudnioną młodzieżą przystępuje do zorganizowania pierwszego harcerskiego ochotniczego ośrodka pracy. Uczestnicy ośrodka pracować będą fizycznie przy robotach drogowych lub kolejowych, bądź też przy regulacji rzek. Praca trwać będzie po 6 godzin dziennie, reszta zaś czasu zużytkowana będzie na wychowanie fizyczne, zajęcia harcerskie i t. d. Za pracę uczestnicy ośrodka otrzymywać będą 50 gr. dziennie, pełne utrzymanie, mieszkanie i umundurowanie oraz po 5 zł. miesięcznie.

Do ośrodka mogą być przyjmowani kandydaci, którzy ukończyli 19 lat życia i posiadają odpowiednie warunki fizyczne; od niepełnoletnich wymagane jest zezwolenie rodziców. Zgłoszenia przyjmuje główna kwatera harcerzy w Warszawie (Myśliwiecka 3).

Przesilenie teatralne w Warszawie

Reduta Kadena

W sobotę przed południem zostało powołane do życia Zrzeszenie aktorów teatrów miejskich w Warszawie, które obejmie teatry na okres 6 miesięcy, t. j. do dnia 1 października r.b.

Artyści liczą, że miasto udzieli Zrzeszeniu subwencji w tej samej wysokości, jaką przyznano dyr. Krzywoszewskiemu, i że udzieli subwencji dodatkowej, co pozwoli na uniknięcie przerwy w pracy.

Zarząd Zrzeszenia Aktorów, zorganizowanego na zasadach spółdzielczych stanowią pp.: **Borowski, Buszyński, Chaberski, Chmielewski** i **Węgierko.**

Od 1 października teatry miejskie przejmie Towarzystwo krzewienia kultury, prowadzące obecnie teatr Polski i Teatr Mały. Dyrektorem tego Towarzystwa jest p. Kaden-Bandrowski.

Gromadzenie przez p. Kaden-Bandrowskiego dobrze płatnych posad, obecnie także na polu muzyczno-teatralnem, wywołało nawet w „Wiadomościach Literackich" (nr. 14 z 8 kwietnia r.b.) następujący wierszpamflet na teatry upaństwowione pióra p. Janusza Minkiewicza p.t. **Reduta Kadena:**

Nam chodzić nakazano. — Wstąpiłem nieśmiało
I spojrzałem na salę, dwustu widzów spało...

Reżyserji nie widać, lecz słychać po dźwięku,
Po waleniu się sztuki, po publiki jęku...
Śmieją się urzędnicy (klaka działa karnie)
I posłowie z sanacji. Jeden tylko Car — nie.
Car dziwi się — na scenie drżą aktorzy w strachu
Car gniewa się — więc popłoch w teatralnym gmachu
Na scenie w trwodze szepce sypiąca się para:
„Jest Car. Car gniewny: umrzem, rozweselim Cara".

Gdzie jest ten, co na męki tłumy te wyprawia?
Czy dzieli ich znudzenie, czy sam pierś nastawia?
Nie. On do swych teatrów nie przychodzi nigdy.
Przerabiając na scenę wszystkie tomy „Bigdy",
Siedzi w domu i marzy, śni o tem, że jeszcze

We Francji na bankietach miewa mowy wieszcze...
A tymczasem Warszawa z Kadena urąga:
Mówią mu: „Zamiast pisać, lepiej graj w ping-pong
O ty, klap ustawicznych niepomny nauki,
Położyłeś zasługi i... w teatrach sztuki.
Raz po raz jedna sztuka się po drugiej wali:
Nie na nich nie wychodzi — prócz publiki z sal.
Ale zato cię srodze losy pokarały:
Jak „Bigda" jesteś nudny i jak teatr — „Mały"

On sądzi, że do znawstwa teatralnych lóż już
Starczy, że się nazywa — jak Osterwa — Juljusz
I myśli, że jest wszystkich dyrektorów wzorem,
Że na zawsze zostanie sztuki dyrektorem;
Lecz myli się, bo ujrzy, że dzieło zniszczenia
W dobrej sprawie jest święte, jak dzieło tworzenia:
Rząd wyrzekł słowo: stań się, rząd i: zgiń wyrzecze
I gdy widz już ostatni z teatru uciecze,
Gdy teatry zostaną szmiram zatrute —
Kaden „Polski" opuści jak Juljusz „Redutę".

Szkolnictwo zawodowe

DLA KUPIECTWA.

Czynniki urzędowe przystępują w najbliższym czasie do rozbudowy na szerszą skalę szkolnictwa zawodowego dla młodocianych, zatrudnionych w handlu. W związku z temi zamierzeniami powstała konieczność **ustalenia ilości przedsiębiorstw handlowych** w poszczególnych miejscowościach, według branżi kategoryj świadectw przemysłowych, oraz ogólnej ilości młodocianych, zatrudnionych w tych przedsiębiorstwach **z oznaczeniem płci i wyznania,** jak również **stopnia wykształcenia** zatrudnionego personelu.

Celem zebrania powyższych danych Ministerstwo W. R. i O. P. zwróciło się do centralnych organizacyj kupieckich o współdziałanie i pomoc

Organizacje kupieckie opracowały odpowiednią ankietę wraz ze szczegółowemi instrukcjami i rozesłały ją do wypełnienia oddziałom prowincjonalnym, działającym w większych ośrodkach handlowych. Ankieta jest anonimowa, nie zawiera więc nazwy firmy ani podpisów.

W ten sposób podkreślony jest ściśle statystyczny i ogólny charakter tej ankiety, mającej na celu uchwycenie obrazu cyfrowego całości. Na podstawie ankiety Ministerstwo oświaty ustali ile szkół **zawodowych dla kupiectwa** należy na całym obszarze państwa wybudować i jak szkoły te mają być rozmieszczone w poszczególnych okręgach.

Kasy chorych w 1933 r.

Według danych dotychczas nieogłoszonych, ilość osób uprawnionych do świadczeń w Kasach Chorych w roku 1933 (łącznie z członkami rodzin) wynosiła w całej Polsce 4.048.978. Działalność Kas Chorych ilustrują następujące pozycje wydatków: na zasiłki pieniężne wydatkowano sumę 26.850.816 zł. 17 gr., na pomoc leczniczą 49.039.067 zł. 25 gr., na środki apteczne i opatrunkowe 22.861.024 zł. 62 gr., na szpitale i zakłady lecznicze 27.932.257 zł. 54 gr., na profilaktykę i propagandę 3.159.362 zł. 03 gr., na przewóz chorych i pers. leczn. 4.389.869 zł. 81 gr.

Ogółem świadczenia w roku 1933 wyniosły 134.232.797 zł. 44 gr. Na jednego ubezpieczonego wypadły świadczenia w sumie 70 zł. 77 gr.

Koszty administracyjne wynosiły 10.9 proc. ogólnej sumy dochodów.

B. mjr. Kubala

APTEKARZEM.

Do Warszawy nadeszły z Rio de Janeiro wiadomości o losach zapomnianego już bohatera tragicznie zakończonej próby przelotu przez Atlantyk, b. mjr. Kazimierza Kubali. Jak wiadomo, Kubala zdegradowany został po procesie o zniesławienie szefa lotnictwa wojskowego i skazany na półtora roku więzienia. Kary tej nie odbył, ułaskawiony przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej, lecz degradacja pozostała w mocy. Kubala, z zawodu farmaceuta, napróżno szukał zajęcia. Przez pewien czas pracował na Górnym Śląsku, nie mógł się jednak tam urządzić. Ostatnio Kubala wyjechał z Polski w niewiadomym kierunku. Dopiero teraz znajomi b. majora otrzymali od jednego z reemigrantów, przybyłego z Brazylji, wiadomość, iż Kubala znajduje się w Rio de Janeiro, gdzie pracuje w polskiej aptece.

Ile mieszkańców liczy Mandżukuo?

Mandżurskie ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadziło niedawno spis ludności, obejmujący nietylko tubylców ale wogóle wszystkich mieszkańców nowego cesarstwa Według wyników tego spisu, Mandżukuo liczy obecnie 34 miljonów mieszkańców. Ciekawa jest mozaika narodowościowa ludności mandżurskiej. Mandżurów, jak oficjalna statystyka nazywa tubylców, jest 33.052.013, Japończyków 150.000, Korejczyków 900.000, Rosjan bez sowieckich paszportów 103.080, Rosjan z paszportami sowieckimi 85.920, Polaków 1.315, Niemców 430 innych narodowości 1.720.

PREMJERA W TEATRZE.

„WESELE“

dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego

Niewątpliwie minął czas, kiedy każdorazowe wystawienie „Wesela“ było niemal świętem narodowem, a publiczność wsłuchiwała się w wieszcze słowa poety z powagą i w niesłabnącem skupieniu ducha. Ale wstrząsająca głębia tego potężnego polskiego dramatu narodowego, ale prorocza wizyjność poety, sięgająca do dna polskiego bezwładu, chłoszcząca nasze przywary i rozpalająca na tej mierzwie ogień najczystszej, bezinteresownej miłości ojczyzny, działa jeszcze ciągle z tą samą siłą jak w czasach niewoli. Jest to dowodem wielkości talentu Wyspiańskiego, tytana teatru polskiego.

„Wesele“, jak bodaj żadne inne z wielkich arcydzieł polskiej literatury dramatycznej, jest tak popularne, że wiele z jędrnych chłopskich a i inteligenckich powiedzeń bohaterów dramatu weszło do skarbnicy przysłów do codziennego użytku. Po Polsce chodzi tysiące ludzi, mogących cytować na pamięć całe fragmenty „Wesela“, a już szczególną popularność zdobyły sobie kapitalne sentencje Czepca.

Zdarza się więc, że jak na komedjach Moliera we Francji, tak w Polsce na „Weselu“ publiczność mówi szeptem tekst razem z aktorem, zna tradycje sytuacyj scenicznych, dekoracyj i jeżeli np. Panna Młoda mówi bez fantazji, że: „Trza być w butach na weselu“, albo kiedy Pan Młody nie ma binokli na nosie i kataru, co mu ułatwia zdradzanie swego inteligenctwa pod barwnym strojem chłopskim, albo wreszcie kiedy dekoracja nie jest taką, jak ją zaprojektował sam Wyspiański — to widownia czuje się tem dotknięta w swoich najlepszych uczuciach do poezji narodowej.

Dlatego „Wesele“ wymaga wielkiego pietyzmu ze strony wykonawców, na co na prowincji nie zawsze pozwalają środki, któremi teatr rozporządza.

Teatr sosnowiecki, wystawiając „Wesele“, miał prawdopodobnie na uwadze nie tyle starsze pokolenie, ile młodzież, rzadko bowiem zdarza się młodzieży współczesnej widzieć „Wesele“ na scenie. Ten punkt widzenia na premjerę dramatu Wyspiańskiego ułatwia nam zrozumienie powodów wystawienia arcydzieła literatury w sosnowieckich warunkach teatralnych.

Warunki te są trudne, a obsadzenie ról tak ważnych, jak Gospodarza (Wzorczykowski) i Poety (Z. Obuchowski) aż nadto jaskrawo dowodziły, że nie zawsze się dobrze wychodzi na mierzeniu sił na zamiary.

Najlepiej wypadła scena Stańczyka (Matuszkiewicz) z Dziennikarzem (Kowalski) i to dzięki przedewszystkiem inteligentnej interpretacji wiersza Wyspiańskiego przez p. Matuszkiewicza. Brawa po tej scenie były zupełnie zasłużone. Dobry był p. Dąbrowski w roli Żyda, a majestatyczny dyr. Szafrański jako Wernyhora.

Wykonawcami innych ról byli pp.: Gołaszewski (Pan Młody), Orliński (Czepiec), Gołaszewska (Panna Młoda), Sobotkowska (Maryna), Gerson (Rachela).

Reżyserja i dekoracje p. J. Gołaszewskiego.

Przytupywanie za kulisami w pierwszym akcie, a potem inne odgłosy były za głośne i głuszyły słowa grających.

Cw.

PROGRAM RADJOWY

WTOREK 10 KWIETNIA 1934 R.

7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 7.05 Gimnastyka. — 7.25 Muzyka z płyt. — 7.55 Chwilka gospodarstwa domowego. — 11.57 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Koncert zespołu salonowego Haliny Adamskiej-Grossmanowej. — 15.20 Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej w Katowicach. — 15.25 Wiadomości gospodarcze. — 15.40 Muzyka lekka. — 16.25 Skrzynka P. K. O. — 16.40 Kącik językowy — prelegent prof. Stanisław Słoński. — 16.55 Pieśni w wyk. Eugenii Hoffmanowej — mezzosopran z towarzyszeniem altówki i fortepianu. — 17.15 Koncert zespołu instrumentów dętych Józefa Madeji. — 17.50 Pogawędka Cioci Heli z dziećmi (H. Reutt). — 18.00 „Praca naszych rybaków morskich“ — wygł. prof. dr. Michał Siedlecki. — 18.20 XXIII-ci koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski“ złożony z utworów kameralnych Ludomira Różyckiego w wyk. Maryli Karnowskiej — śpiew i kompozytora — fortepian. — 19.05 Rozmaitości. — 19.10 Dr. Olga Rogorowiczowa: „Gustaw Morcinek jako pisarz dla młodzieży“. — 19.25 Feljeton z Warszawy. — 19.40 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Myśli wybrane“. — 20.02 „Miła piosenka“ —audycja wokalno-muzyczna w oprac. T. Sygietyńskiego i A. Wodzinowskiego. — 20.40 Pogadanka muzyczna o operze „Isabeau“ — P. Mascani'ego — wygł. p. K. Stromenger. — 20.57 Transmisja z teatru „La Scala“ w Medjolanie. Opera „Isabeau“ — P. Mascani'ego. — W I przerwie: p Cezary Jellenta wygłosi feljeton p.t. „O operze, zreferowanej przez radjo“. — W II przerwie: Kwadrans literacki: „Wspomnienie“ — Władysława Reymonta oraz wiadomości meteorologiczne.

SENSACJA NA NIEBIE.

Dziś spotkanie Księżyca z Wenerą

Dziś, w razie pogody, będziemy mogli obserwować **zakrycie planety Venus przez księżyc.** Szukać jej należy około 45 st. na zachód ku dołowi od słońca. **Księżyc będzie wtedy w postaci sierpa, rogami ku zachodowi i ku dołowi.**

Zakrycie Wenery będzie widziane w różnych miejscowościach w niejednakowym czasie. W Warszawie będzie widzianie o godz. 11 min. 22, **w Krakowie, a więc i w Zagłębiu o godz. 11 min. 14,** we Lwowie o godz. 11 min. 12.

Znikanie planety **trwać będzie minutę** dłużej. Będzie ono widziane w Warszawie o godz. 11.35, w **Krakowie o godz. 11.44,** a we Lwowie o godz. 11.52.

W Poznaniu i Wilnie **zakrycia nie będzie widać a tylko będzie można zaobserwować zbliżanie się obu planet około g. 11.30**

Różnice w odległościach Wenery od Ziemi bywają bardzo znaczne, wahające się od 42 o przeszło 250 miljonów kilometrów. Przy znaczniejszem zbliżeniu się do Ziemi **planeta świeci tak silnie, że może być obserwowana w dzień bez instrumentów optycznych.** Wszystko zależy od stanu nieba, gdyż **najdrobniejsze zachmurzenie zmniejsza blask Wenery** i sprawia, że całe zjawisko staje się niedostrzegalne.

Wenera lub Wenus jest to druga planeta układu słonecznego, przebiegająca między Merkurym i Ziemią. Wschodzi na krótko przed słońcem jako „gwiazda poranna“, a zachodzi wkrótce po słońcu i **dlatego jest uważana za odmienną „gwiazdę wieczorną“.** Jednakże to, czego lud nie odróżnia, mianowicie **tożsamość planety stwierdził wielki myśliciel i matematyk grecki** Pytagoras. Pozatem Wenus zwie się w języku potocznym „jutrzenką“.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

10 — Wtorek

Dziś Ezechiela
Jutro Leona b.
Wschód słońca 5 m. 03.
Zachód „ 18 m. 29.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Papryka.
PALACE: Wielka księżna Aleksandra.
EDEN: Niewidzialny człowiek.

BĘDZIN

APOLLO: Sabra.
NOWOŚCI: Zaledwie wczoraj.
ŚWIATOWID: Ulica i Skrzydlate fatum.

DĄBROWA

ARS: „Piękny jest świat“.
BAJKA: Kochanka z kabaretu.

ZAWIERCIE.

STELLA: Przybłęda.

× **PRZENIESIENIE.** Sekretarz gminy Zagórze, p. St. Duda przeniesiony został przez pana starostę powiatowego w Będzinie do pełnienia obowiązków sekretarza gminy Olkusko - Siewierskiej w Strzemieszycach, na miejsce p. Wł. Liwerskiego, który odszedł na emeryturę.

× **ZNACZKI POCZTOWE NA ŚWIĘTO HUCULSZCZYZNY.** Dla propagandy święta Huculszczyzny postanowiono wydać specjalne znaczki pocztowe, które będą w obiegu tylko przez trzy dni, t.j. 6, 7 i 8 lipca r.b. Znaczki takie, poza celem propagandowym, będą źródłem dochodu dla poczty, gdyż niewątpliwie zakupią je liczni filateliści krajowi i zagraniczni.

× **ZAPISY DO SZKÓŁ.** Miejska Rada szkolna w Dąbrowie ogłosiła, iż w roku bieżącym zapisy dzieci do miejscowych szkół powszechnych odbędą się w dn. 10, 11 i 12 b.m. w godz. od 11 do 1 popoł. w poszczególnych lokalach szkolnych. W roku bieżącym winny być zapisane dzieci, urodzone w 1927 r. oraz dzieci starsze, które z jakichkolwiek powodów do szkoły nie uczęszczają. Przy zapisie należy złożyć metrykę urodzenia, oraz świadectwo powtórnego szczepienia dziecku ospy.

× **NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZAGRANICĄ.** Przeprowadzona w Dąbrowie zbiórka książek dla szkół polskich za granicami kraju dała piękny wynik, gdyż ogółem zebrano na terenie miasta 1468 książek. Segregowaniem i wysyłką książek zajęły się uczenice żeńskiej szkoły handlowej.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 10 bm. o godz. 20.15 „WESELE“ St. Wyspiańskiego, dramat narodowy w 3 aktach. Ceny miejsc zniżone.

Piątek dnia 13 bm. o godz. 20.15 „WESELE“ St. Wyspiańskiego.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR.

Wtorek 10 kwietnia r.b. „Towarzysz.“
Środa dnia 11 b.m. „Rodzina“.

× **AKWIZYTORZY OGŁOSZENIOWI WYDAWNICTW CHALLENGE'OWYCH POSIADAJĄ LEGITYMACJĘ.** W ostatnich czasach poszczególne firmy i instytucje w stolicy i na prowincji odwiedzane są przez akwizytorów, którzy powołując się na Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej oraz na Centralny Komitet fundacji ku czci Żwirki i Wigury — czynią zabiegi o uzyskanie płatnych ogłoszeń do różnorodnych wydawnictw, których dochód ma być obrócony na Challenge 1934.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej i Centralny Komitet Fundacji ku czci Żwirki i Wigury komunikują, że akwizytorzy ogłoszeniowi występujący z ramienia wymienionych instytucyj legitymują się bez wezwania legitymacjami opatrzonemi w fotografję posiadacza z pieczęcią okrągłą zarządu Gł. LOPP i wyciskiem pieczęci Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wypadki, w których akwizytor nie może przedstawić takiej legitymacji należy traktować jako chęć podszywania się pod akcję Challenge'ową.

Za Centralny Komitet Fundacji ku czci ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury — **Poseł Jan Rudowski.**

Za Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej — **Ppłk. dypl. Bogdan Kwieciński.**

× **SKASOWANIE WAGONÓW KLASY IV.** Z dniem 15 maja r.b. wycofane będą na polskich kolejach państwowych z obiegu wagony klasy IV, będące pozostałością po zaborcach niemieckich w województwach Śląskiem, Poznańskiem i Pomorskiem. Równocześnie postanowiono rozciągnąć na powyższe województwa działanie zniżonej taryfy podmiejskiej obliczanej według stawki 5 groszy za 1 kilometr, aby ludność miejscowa nie była zbyt dotknięta zwiększonemi kosztami przejazdu wobec skasowania klasy IV. Wraz z wprowadzeniem taryfy podmiejskiej we wspomnianych województwach ulegną tem automatycznie zniżce ceny biletów szkolnych, robotniczych i miesięcznych.

Egzaminy czeladnicze

W ŚWIETLE INSTRUKCJI MIN. W. R. I O. P.

Paragraf 2 rozporządzenia Ministerstwa przemysłu i handlu z dnia 19 lutego r.b. wydawanego w porozumieniu z Ministerstwem wyznań religijnych i oświecenia publicznego o egzaminach czeladniczych opiewa, że władza szkolna wyda szczegółową instrukcję określającą skalę wymagań w zakresie czytania, pisania po polsku oraz rachowania i rysowania. Ponieważ kuratorja okręgów szkolnych uzależniają stosowanie ulg przewidzianych w rozporządzeniu od uprzedniego otrzymania odpowiednich instrukcyj Ministerstwa W.R. i O. P. Związek Izb rzemieślniczych zwrócił się do tegoż Ministerstwa z prośbą o wydanie szczegółowych instrukcyj do paragrafu 2 rozporządzenia i o polecenie poszczególnym kuratorjom liberalnego stosowania przepisów rozporządzenia.

Przypuszczać należy, że Ministerstwo W. R. i O. P. uczyni jaknajrychlej zadość prośbie Związku Izb rzemieślniczych, tembardziej, że jak się dowiadujemy Izby rzemieślnicze sygnalizują bardzo liczny napływ podań o dopuszczenie do egzaminów czeladniczych.

Wieczór koncertowy

W BĘDZINIE.

Otaczający nas ze wszech stron kryzys dokonywa we wszystkich warstwach społecznych swego dzieła, dzieła niszczącego nietylko podstawy bytu wielu rodzin, lecz — stawiającego je często w obliczu dalszych swych konsekwencyj. W tym już etapie, jako przeciwśrodek rozpoczyna swą akcję praca charytatywna. Oczywiście, że na prowadzenie takiej, nierzadko wytężonej akcji, konieczne są pewne zasoby pieniężne.

W zrozumieniu swych zadań — ruchliwe Tow. pań miłosierdzia w Będzinie — pragnąc zasilić fundusze towarzystwa do realizacji swych celów urządza w czwartek 12 kwietnia o godz. 7.30 wiecz. w sali kino-teatru „Apollo“ w Będzinie — koncert, którego gwoździem będzie występ znanego na naszym terenie pianisty p. **Stanisława Bielickiego,** prof. konserwatorjum muzycznego w Katowicach, jak również mającego już ustaloną opinję co do swej wartości zespołu wokalnego uczniów klasy śpiewu sol. szkoły muz. w Sosnowcu pp. **Śliwczanki, Ciesielskiej** (sopran) i **T. Baweła** (tenor) pod dyr. prof. **Horbaczewskiej.** Szereg utworów skrzypcowych wykona **p. E. Romanowicz** przy akomp. **prof. Guzikowskiego.** Również i taniec plastyczny **p. Leny Tan,** znanej tancerki krakowskiej — będzie dużem urozmaiceniem — już i tak bogatego w treść — koncertu.

Niskie ceny biletów od 49 gr. do 2.99 powinny zachęcić każdego miłośnika muzyki, dlatego też nie wątpimy w powodzenie naszej imprezy. Przedsprzedaż biletów codziennie w cukierni p. Czerwińskiej w Będzinie.

× **„WESELE FONSIA“.** 15 b.m. w sali klubu na Saturnie sekcja sceniczna koła górników przy kopalni Saturn odegra „Wesele Fonsia“. Dochód z imprezy przeznaczony jest na pomoc biednym dzieciom i bezrobotnym. Ze względu na cel, przypuszczać należy, iż społeczeństwo miejscowe poprze szlachetną inicjatywę organizatorów.

× **POŚREDNICTWO PRACY.** W związku z przejęciem czynności od Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przez Fundusz Bezrobocia władze centralne F. B. zamianowały z dniem 1 kwietnia r.b. kierownikiem biura pośrednictwa pracy p. Aleksandra Chrabąszczewicza.

× **WALNE ZEBRANIE P. Z. Z. P. P. i H. NA NIEMCACH.** W sobotę 14 b.m. o godz. 17 w gospodzie warszawskiego Tow. odbędzie się walne zebranie członków PZZPP. i H. Rz. Pol. oddział Niemce.

× **UZUPEŁNIENIE.** W „Podziękowaniu“ Stow. pań miłosierdzia w Sosnowcu, zamieszczonem w ub. niedzielę w K. Z. opuszczono nazwisko p. dyr. Delacroix, któremu Stow. składa serdeczne podziękowanie za ofiarowane piwo (25 but.).

Z komisji WF. i PW.
W GRODŹCU.

Dnia 7 grudnia ub. r. na wniosek dyr. M. Zarębskiego, dotychczasowego prezesa gminnej komisji W. F. i P. W. w Grodźcu, zwołano zebranie poświęcone jej organizacji. Po wyczerpującej dyskusji przeprowadzono zmiany w składzie osób i ustanowiono sekcje. Przewodniczącym pozostał nadal dotychczasowy prezes komisji W. F. i P. W. dyr. M. Zarębski, zastępcą p. M Szmidt, sekretarzem p. P. Lipczyk, kierownik sekcji sekcji propagandowej i wychowania obywatelskiego dr. E. Pischinger, jako członków dokooptowano pp. inż. W. Jurjewicza, inż. A. Kunza i Al. Czarneckiego, kierown. sekcji intendentury i administracyjno-gospodarczej p. Wł. Sobolewski i H. Brzozowski, kierown. sekcji P.W. p. B. Rojka, jako członków dokooptowano pp. W. Grabczyka i J. Gajdzika, kier. sekcji W. F. p. B. Rojka, syna Wincentego, jako członków dokooptowano pp. inż. Kramera, R. Jankowskiego i St. Jasia, kierown. sekcji P.W. i W.F. żeńskiej p. Jasińską, kierown. sekcji opieki lekarskiej pp. dr. Karsza i Dekańskiego.

Na następnem zebraniu, które odbyło się 23 stycznia r.b. rozdano wszystkim członkom komisji dekrety nominacyjne i ustalono program prac w sekcjach.

W związku z projektem starostwa wybudowania na terenie powiatu kilku stadjonów, wójt gminy p. Br. Imiołczyk, zwrócił się do komisji W. F. i P. W. z propozycją opracowania projektu stadjonu na terenie Grodźca, któryby mógł być brany pod uwagę przez starostwo.

Na nadzwyczajnem zebraniu w dniu 6 marca r.b. w tym celu zwołanem, postanowiono zwrócić się do zarządu zakładów Solvay w Polsce z prośbą o użyczenie terenu na hałdach, stanowiącego własność wymienionych zakładów, pod budowę stadjonu, a to w formie w jakiej zarząd zakładów Solvay uzna za stosowne i możliwe.

Opracowano projekt budowy stadjonu wraz z kosztorysem, opiewającym na sumę zł. 33.545, przesłanego w oznaczonym terminie do miarodajnych władz.

Na tymże zebraniu dokooptowano p. Br. Imiołczyka, wójta gminy do zarządu komisji.

Punkty zborne
BEZROBOTNYCH W DĄBROWIE.

W Dąbrowie bezrobotni upodobali sobie szczególnie dwa punkty, na których od szeregu już lat stale się gromadzą. Jednym z tych punktów jest plac przy pomniku Kościuszki, a drugim chodnik przed Magistratem. O ile plac przed pomnikiem Kościuszki można uważać za punkt stały, na którym bezrobotni przebywają od rana do wieczora, gromadzenie się przed Magistratem trwa nieco krócej i ma charakter jakby pracy dniówkowej, tu bowiem bezrobotni zbierają się o godz. 9 rano i po bezcelowem spędzeniu kilku godzin, z nadejściem godz. 1 w południe rozchodzą się do domów. Zwyczaj ten tak się zakorzenił, iż wszelkie perswazje i tłumaczenia o bezcelowości tego gromadzenia się nie odnoszą żadnego skutku, a ponieważ gromadne wystawanie tamuje ruch i utrudnia interesantom dostęp do Magistratu, policja co pewien czas usuwa bezrobotnych, lecz i to niewiele pomaga, gdyż bezrobotni przechodzą na chodnik po drugiej stronie ulicy, gdzie z braku miejsca nie tworzą już grup, lecz rozsypują się w tyraljerkę, lokując się przy parkanach i ścianach domów. Jest to już widocznie siła przyzwyczajenia, byłoby jednak dobrze, aby wyszukano bezrobotnym inne, odpowiedniejsze miejsce, dzięki czemu zniknęłoby zjawisko jakby stałego okupowania Magistratu, utrudniające interesantom dostęp do biur tegoż.

× **SAMOBÓJSTWO.** Jak donosiliśmy we wczorajszym numerze, na torze kolejowym w Dąbrowie znaleziono zwłoki 19-letniego Marjana Paska, praktykanta fryzjerskiego z Będzina. Jak wykazało dochodzenie. Pasek popełnił samobójstwo. Z myślą popełnienia samobójstwa nosił on się od dłuższego czasu.

Ważne dla rodziców
przed oddaniem młodzieży do szkół

Niedługo w szkołach rozpoczną się egzaminy wstępne. Ponieważ **przyszły rok szkolny przyniesie dalszy etap na drodze realizacji reform szkolnictwa,** przypominamy w ogólnych zarysach obowiązujące zasady:

Z początkiem r. szkolnego 1934-35 w gimnazjach państwowych i prywatnych, tam, **gdzie obecnie istnieją klasy I nowego typu, zostaną utworzone klasy drugie.**

Przy przyjmowaniu młodzieży do klasy pierwszej i drugiej obowiązują następujące zasady: **kandydaci do klasy I przyjmowani są w poczet uczniów na podstawie egzaminu wstępnego.**

Nie dotyczy to oczywiście uczniów II klasy dawnego typu gimnazjum prywatnych z pełnemi prawami, którzy przechodzą do klasy I nowego typu na zasadzie promocji do klasy III dawnego ustroju.

Do egzaminu będą dopuszczeni wszyscy kandydaci, bez względu na liczbę zgłoszeń, którzy będą mieli ukończone conajmniej 12 lat, a nie przekroczone lat 16 (dolna granica wieku nie obowiązuje młodzieży zgłaszającej się ze świadectwem ukończenia 6 klas szkoły powszechnej lub II klasy gimnazjum starego typu)

Kandydaci do klasy I, którzy ukończyli 6 oddziałów szkoły powszechnej lub 2 klasy szkoły prywatnej z niepełnemi prawami, zdają egzamin tylko z następujących przedmiotów: **język polski łącznie z przyrodą, arytmetyka z geometrją, ci zaś, którzy wymienionych kwalifikacyj nie posiadają, zdają pełny egzamin ze wszystkich przedmiotów.**

W obydwu wypadkach **stawia się wymagania w zakresie programu oddziałów siedmioklasowej publicznej szkoły powszechnej, względnie I i II klasy gimnazjum dawnego ustroju** — zależnie od deklaracji kandydatów, przyczem w żadnym razie **kandydaci nie zdają z robót ręcznych,** śpiewu i ćwiczeń cielesnych.

Przyjęcia i egzaminy do klasy II przeprowadza się jedynie w wypadkach, gdy liczba uczniów w tej klasie nie przekracza 45.

Do klasy II **mogą być przyjmowani kandydaci, którzy ukończą conajmniej lat 13,** a nie przekroczą lat 16, przyczem i w tym wypadku dolna granica wieku nie obowiązuje uczniów, przybywających z prywatnych szkół średnich ogólnokształcących.

Kandydata do klasy tej przyjmuje się wtedy, **gdy zda egzamin ze wszystkich przedmiotów obowiązkowych,** nauczanych w roku szkolnym w klasie I i **wykaże odpowiedni stopień ogólnego rozwoju.**

Uczniowie obecnej klasy IV w gimnazjum matematyczno - przyrodniczem, którzy **nie otrzymają promocji do klasy V** i będą zmuszeni, jako drugoroczni pobierać naukę w drugiej klasie nowego gimnazjum, znajdą się wobec konieczności wyrównania w ciągu roku szkolnego zaległości w zakresie języka łacińskiego. Dla tych uczniów dyrekcje gimnazjum będą tworzyły specjalne komplety uzupełniające nauki łaciny.

W SZKOŁACH PRYWATNYCH.

Kuratorja szkolne wydały okólnik do prywatnych szkół średnich z poleceniem **przystosowania się do reformy ustroju szkolnictwa.** Muszą one znieść drugie klasy dawnego typu, a z nowym rokiem szkolnym druga klasa średnich szkół prywatnych ma być przekształcona na klasę pierwszego 4-letniego gimnazjum nowego typu.

Nowoczesny sposób
budowy dróg.

Przed dwoma laty Magistrat Sosnowca przebudował drogę małobądzką, która otrzymała **smołowcowaną nawierzchnię.** Robotę wykonano w ten sposób, iż **przebudowano tylko... połowę jezdni,** odkładając wykonanie reszty do następnego roku. Widocznie robota wykonana była nie nadzwyczajnie, gdyż **w następnym już sezonie musiano przedewszystkiem doprowadzić do porządku zrujnowaną nawierzchnię pierwszej połowy jezdni,** a dopiero później przebudować drugą część.

Po dwóch latach droga małobądzka przybrała dziwny wygląd, gdyż **na środku jezdni utworzył się garb,** dzielący drogę na dwie części. Zjawisko to wywołało duże zainteresowanie wśród automobilistów, **nikt bowiem nie mógł zrozumieć znaczenia tego rodzaju przegrody na środku jezdni.** W przekonaniu, że garb ten urządzono celowo, przypuszczano, że tym sposobem Magistrat Sosnowca chce przyzwyczaić jeżdżących drogą do trzymania się prawej strony, wkrótce jednak okazało się, iż **przegroda utworzyła się ze smołowcu, który pod ciśnieniem kół gromadził się na linji pierwszej połowy jezdni i stąd powstało nieznane dotychczas na drogach naszych zjawisko,** tak intrygujące jeżdżących po tej drodze.

Widocznie Magistrat przyszedł do przekonania, że **garb taki nie jest rzeczą wskazaną, gdyż kazał go usunąć** i obecnie dróżnicy rozkopują zwał smołowcowy, zasypując nim liczne wyboje. W każdym razie **taki sposób budowy dróg trudno nazwać doskonałym** i wydziałowi drogowemu zaszczytu to nie przynosi, gdyż czasy dzisiejsze nie są odpowiednie do robienia kosztownych eksperymentów.

Przy sposobności trzeba dodać, iż na drodze wspomnianej ma być ułożony bruk z klinkieru.

Doroczne zebranie członków
Banku Ludowego w Będzinie.

W ub. niedzielę w sali na górze Zamkowej odbyło się **ogólne doroczne zebranie członków Banku Ludowego w Będzinie,** przy udziale około 150 osób. Zebranie zagaił prezes Rady nadzorczej p. J. Gęborski, poczem na przewodniczącego zaproszono p. **adw. Szeńca.** Po odczytaniu protokułów, sprawozdania z działalności banku w 1933 r. referowali: **prezes** zarządu p. Salski, a **w imieniu Rady** nadzorczej inż. Kamiński

Ze sprawozdań wynika, że trwające od kilku lat zjawisko zmniejszania się obrotów spółdzielni w okresie sprawozdawczym ustało, a nawet, jak to ilustrują dane cyfrowe, **obroty się zwiększyły, przekroczywszy sumę 5 miljonów zł.** Kapitały własne nie uległy zmniejszeniu, natomiast zaległości z lat poprzednich stale się zmniejszają.

Ilość członków wynosi 1062 osoby. Udziały wynoszą 88.990 zł., pożyczki 296.797 zł., wkłady 213.968 zł., długi 21.520 zł. **Czysty zysk za 1933 r. wyniósł 2.446 zł.** Bilans wykazuje sumę 301.891 zł.

Sprawozdania przyjęto, udzielając władzom banku absolutorjum, jak również **zaaprobowano projekt budżetu na rok bież. w kwocie 25.500 zł.**

Skolei dokonano wyboru 3 członków **Rady nadzorczej** na miejsce ustępujących. Wybrani zostali pp. **P. Gawin, M. Kępiński i J. Dziedzic,** na zastępców: M. Katolik, F. Adamski i M. Wieczorek.

Zamach samobójczy
NA GROBIE OJCA.

W ub. niedzielę około godziny 7 wieczorem znaleziono na jednym z grobów na cmentarzu grzebalnym w Sosnowcu młodą kobietę, wydającą słabe jęki.

Jak się okazało, niewiasta owa zatruta była esencją octową, to też bezwłocznie przewieziono ją do szpitala. Denatką była dwudziestokilkoletnia Helena Moorówna, zamieszkała w Sosnowcu, przy ul. Aleja 30.

Przyczyna targnięcia się na życie nie została ustalona.

Kronika Siewierza.

× **SRRAWOZDANIE ZE ZBIÓRKI ULICZNEJ.** Dnia 2 b.m. Stowarzyszenie młodzieży polskiej urządziło kwestę uliczną w Siewierzu. Dochód wyniósł 35 złotych 18 groszy; wydatki wyniosły 2 zł., czysty zysk 33 zł. 18 gr. Suma powyższa wpłynęła do kasy.

× **ZEBRANIE ZARZĄDÓW S. M. P. OKRĘGU SIEWIERSKIEGO.** Dnia 17 b.m. odbędzie się zebranie okręgowe dla zarządów S.M.P. o godzinie 9 rano. Obowiązane stawić się zarządy: z Siewierza, Koziegłów, Koziegłówek, Pińczyc, Brudzowic, Chruszczobroda, Wojkowic, Targoszyc, Sączowa i Siemoni.

Sekretarz okręgu.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** W związku z kradzieżą obuwia z fabryki obuwia Majlocha Felberga w Będzinie, zatrzymany został znany złodziej Bolesław Kwieciński z Będzina (Małobądzka 31). Podczas rewizji w mieszkaniu Kwiecińskiego znaleziono kilkanaście par obuwia, pochodzącego z wspomnianej kradzieży. Kwiecińskiego osadzono w więzieniu.

× **CZYJE RZECZY?** W Wydziale śledczym P. P. w Sosnowcu, znajdują się, odebrane od paserów następujące rzeczy, pochodzące z kradzieży, a nie rozpoznane dotychczas: 2 kapy zielone, 1 obrus zielony, koszule męskie różnokolorowe oraz sportowe niebieskie, poszewki białe z imieniem „Paulina", 1 wieczne pióro, kilka cukiernic w oprawach metalowych (białych) i inne drobne przedmioty oraz obrączka złota z inicjałami J. G., S. M., B. A., 2.8.31 r.

× **KRADZIEŻE.** Leokadji Skórze, zamieszkałej w Sosnowcu (Rudna 56) skradziono z komórki konfitury, ziemniaki i inne artykuły, wartości 70 zł.

Z lokalu Domu ludowego w Sosnowcu, (Jasna 26) skradziono onegdaj kornet, wartości 80 zł.

Z piwnicy Leopolda Paszkowskiego w Sosnowcu (Aleja 28) skradziono wędliny oraz różne przedmioty.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

O NAPAD NA SEKWESTRATORA.

Mieszkaniec Sosnowca Djonizy Surma (Okrzei 10), sprawca napadu na sekwestratora urzędu skarbowego, Henryka Świątkowskiego, stanął obecnie przed Sądem okręgowym w Sosnowcu pod zarzutem pobicia pogrzebaczem kilku policjantów, którzy przyszli do jego mieszkania, aby go aresztować w związku z dokonanym napadem na sekwestratora. W wyniku rozprawy sąd skazał go na 6 miesięcy więzienia.

NIEUCZCIWA KONKURENCJA.

Bolesław Bargieła (Zawiercie, Górnośląska 29) skazany został przez sosnowiecki Sąd okręgowy na 2 tygodnie aresztu za podszywanie się pod cudzą firmę i nieuczciwą konkurencję.

SPORT.

BIEGI NAPRZEŁAJ.

W ub. niedzielę odbyło się w większych miastach Polski kilka biegów naprzełaj.

W Warszawie odbył się VII doroczny bieg o puhar „Wieczoru Warszawskiego". Puhar przechodni zdobyła „Warszawianka". W konkurencji indywidualnej I miejsce zajął Kusociński (Warszawianka).

Bieg uliczny „Kurjera Poznańskiego" w Poznaniu wygrał Hartlik przed Fiałką.

We Lwowie bieg naprzełaj wygrał Sawaryn (Pogoń).

W Krakowie zwycięstwo odniósł Fronczyk.

SZAMOTA WYJEŻDŻA DO AMERYKI.

Zawodowy mistrz Polski w kolarstwie, H. Szamota, otrzymał zaproszenie na szereg startów w Ameryce. Polak opuszcza Europę w pierwszych dniach maja.

FUCHS (NIEMCY) PROWADZI MECZ POLSKA — CZECHOSŁOWACJA.

Jak się dowiadujemy, mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja w dniu 15 bm., który będzie rozegrany w Pradze, prowadzić będzie sędzia niemiecki Fuchs z Lipska.

POLONJA LEADEREM LIGI.

Rozpoczęte przed dwoma tygodniami zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi wysunęły na czoło tabeli benjaminka Ligi Polonję, która w dwóch spotkaniach zdobyła trzy punkty.

SOLVAY — SARMACJA 4:0.

W ub. niedzielę odbyły się w Grodźcu towarzyskie zawody piłkarskie pomiędzy powyższemi klubami. Zwyciężyli zasłużenie gospodarze w stosunku 4:0.

R. K. S. (Golonóg) — T. U. R. (Ząbkowice) 1:0 (0:0).

W rewanżowem spotkaniu koleżeńskiem R. K. S. Golonóg pokonał na boisku w Ząbkowicach gospodarzy w stosunku 1:0.

ZEW (Niemce) — SMP (Porąbka 7:0.

Zew na boisku w Niemcach pokonał w wysokim stosunku SMP z Porąbki. Bramkami podzielili się: Rupala, Książek, Paszt II, Stempel, Teczkowski, Dziubek; jedna samobójcza. Sędziował nieszczególnie p. Śliwiński, dopuszczając do brutalnej gry ze strony Zewu.

KURS DLA KANDYDATÓW NA SĘDZIÓW PIŁKARSKICH.

Podkolegjum sędziów piłki nożnej w Sosnowcu w najbliższych dniach organizuje kurs dla kandydatów na sędziów piłkarskich. Kandydaci pełnoletni o wykształceniu najmniej czterech klas gimnazjum lub równorzędnem, mogący się wykazać świadectwem niekaralności, mogą składać podania o przyjęcie do dnia 16 bm. w sekretarjacie Podkolegjum przy ul. Kilińskiego 7 m. 11.

KRONIKA OLKUSZA

× **PRZECIWKO ZATRUDNIENIU OBCOKRAJOWCA.** Fabryce naczyń aluminjowych „Alnik" (Lender) w Olkuszu wytoczone zostało postępowanie sądowe o zatrudnienie w charakterze dyrektora fabryki, Ernesta Kramera, obywatela Rzeszy niemieckiej bez zezwolenia starostwa.

× **DOCHODZENIE POLICYJNE** w sprawie zamordowania prezesa S.M.P. w Brzezinach, gm. Żarnowiec, ś. p. Kabzy, o czem donosiliśmy w numerze niedzielnym, wykazało, że zabójstwo to popełnione zostało przez Władysława Miętę na tle osobistych nieporozumień. Ś. p. Kabza otrzymał 5 ran bagnetem z których jedna rana, zadana w serce, okazała się śmiertelną. Mięta w dalszym ciągu ukrywa się.

× **ZNÓW CIĘŻKIE POBICIE KOBIETY.** W czasie kłótni na tle majątkowem we wsi Braciejówka, gm. Jangrot, mieszkańcy tej wsi: Józef i Aniela, małżonkowie Durajowie, Józef Jakubas, Władysław Jakubas i Józefa Bączkowa, niebezpiecznie pobili onegdaj swą krewną 22-letnią wdowę Józefę Duraj. Rany, zadane przez familję młodej wdowie, należą do ciężkich uszkodzeń ciała. Pierwszej pomocy lekarskiej poszkodowanej udzielił dr. Łapiński z Olkusza.

× **CHOROBY ZAKAŹNE** w pow. Olkuskim w ub. tygodniu: 1 wyp. duru brzusznego, 3 odry, 1 róży, 1 krztuśca, 1 błonicy, 1 zakaż. połogowego.

× **KRWAWA WALKA O GRANICĘ.** Na polu we wsi Jerzmanowice, gm. Sułoszowa, wynikła w ubiegłą sobotę bójka pomiędzy braćmi Andrzejem i Janem Piaśnikami z Łaz sułoszowskich i z drugiej strony z Wojciechem i Stanisławem Kućmierczykami z Jerzmanowic o granicę polną. Walczono na kamienie i szpadle z fatalnym rezultatem dla braci Piaśników, którzy otrzymali niebezpieczne rany w głowy. Dr. Penkala ze Skały zakwalifikował rany do ciężkich uszkodzeń ciała. Jana Piaśnika w stanie groźnym odwieziono do szpitala św. Łazarza do Krakowa.

× **POŻARY.** We wsi Młodziejowice, gm. Michałowice, pow. Miechowskiego, pożar strawił dom Jana Kiełtyki, oraz dom jego sąsiada, Piotra Cygana. Na szkodę tego ostatniego spaliły się pozatem świnie i ptactwo domowe.

× **SPŁOSZENI ZŁODZIEJE PORZUCILI ŁUP.** Onegdajszej nocy nieujawnieni sprawcy dostali się do magazynu mebli Rapaporta w Olkuszu przy ul. Sławkowskiej i skradli na szkodę Jana Sławca, zamieszkałego obecnie w Sosnowcu, bieliznę męską, kołdrę, poduszkę, obuwie, nakrycia stołowe i t. p. przedmioty przechowywane w magazynie Rapaporta. Na widok przechodniów, złodzieje część łupu porzucili na ulicę i zbiegli.

Tragiczny finał bójki.

Jeden zastrzelony, drugi ciężko ranny.

W dniu 7 bm. na polach wsi Damice, pow. Miechowskiego powstała **bójka pomiędzy braćmi Janem i Franciszkiem Rachwańcami a z drugiej strony braćmi Józefem i Danielem Kaszewskimi.**

Bójka ta zakończyła się tragicznie dla Kaszewskich, gdyż Józef został zastrzelony na miejscu przez Jana Rachwańca, zaś Daniel otrzymał od Franciszka Rachwańca tak silne uderzenie motyką w głowę, że czaszka jego przecięta została aż do mózgu.

Ciało zabitego Józefa Rachwańca zostało zabezpieczone na miejscu, zaś jego brata Daniela **w stanie bardzo groźnym odwieziono do szpitala św. Łazarza w Krakowie.**

Obydwóch sprawców tj. Jana i Franciszka Rachwańców policja aresztowała.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O.

Wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły w ciągu m-ca marca br. z kwoty 498.612.295 zł. do kwoty 500.379.871 zł. łącznie zaś z wkładami pochodzącemi z waloryzacji dawnych wkładów markowych osiągnęły kwotę zł. 525.866.360.

Jednocześnie ze wzrostem wkładów oszczędnościowych wzrosła w tym czasie i liczba oszczędzających w P. K. O. w ciągu marca br. P. K. O. wydała 26.990 nowych książeczek oszczędnościowych, osiągając na dzień 31. III. 1934 r. ogólną liczbę 1.169.909 książeczek, łącznie zaś z książeczkami pochodzącemi z waloryzacji 1.222.073 książeczek.

Prace kolei państwowych.

Według danych przedwstępnych koleje przewiozły w lutym r. b. (28 dni) 6.518.130 podróżnych, w porównaniu ze styczniem r.b. (31 dzień) — 7.224.508) mniej o 9.78 proc.

Towarów z wyjątkiem kolejowych gospodarczych przewiozły koleje w lutym r.b. przy 23 dniach roboczych 3.348.128 tonn, mniej niż w styczniu r. b. (25 dni roboczych — 3.732.021 tonn), o 10.29 proc., a więcej niż w lutym r. ub. (3.086.480 tonn) o 8.48 proc.

Węgla naładowano w lutym r.b. 115.006 wagonów 15-to tonnowych (98.744 wag. rzeczywiste), w porównaniu ze styczniem r. b. (odpowiednio 139.100 i 111.817 wagonów) mniej o 17.3 proc.

Wywóz węgla przez Gdynię i Gdańsk wyniósł w lutym r. b. 504.649 tonn i w porównaniu ze styczniem r. b. zmniejszył się o 28.2 proc.

Ogólny wywóz towarów z Polski zagranicę przez wszystkie kolejowe stacje graniczne i porty w Gdyni i w Gdańsku wyniósł w lutym r. b. 58.482 wagony i w porównaniu ze styczniem r. b. (69.455 wagony) zmniejszył się o 15.8 proc.

Ogólny przywóz towarów do Polski przez granicę lądową i przez obydwa porty wyniósł w lutym r. b. 7.714 wagonów, mniej niż w styczniu r.b. (8.798 wagonów) o 12.3 proc.

Wpływy Polskich Kolei Państwowych z przewozów wyniosły w lutym r. b. 33.616.700 zł. i w porównaniu ze styczniem r. b. zmniejszyły się o 8.75 proc.

Kronika gospodarcza.

JAKIE OPŁATY MOGĄ POBIERAĆ KOMORNICY? Dla zapobieżenia błędnemu interpretowaniu przepisów przez komorników przy pobieraniu opłat za czynności egzekucyjne, wydał minister sprawiedliwości zarządzenie określające wysokość poszczególnych opłat. Komornikom nie wolno pobierać wielokrotnej opłaty za egzekucję dokonywaną w kilku miejscach na rzecz jednego wierzyciela. Wolne od opłaty jest również sprawdzanie ruchomości przed licytacją, jeżeli wierzyciel nie został w należytym terminie zawiadomiony o tych czynnościach. Za upomnienie doręczane osobiście pobierana może być opłata tylko w wysokości 60 gr., zaś za upomnienia przekazane przez woźnych bądź pocztą 40 gr. Nie podlegają opłacie doręczenia połączone z innemi czynnościami egzekucyjnemi, jak np. zajęciem ruchomości. Zwrócić należy uwagę, że strony winny żądać od komorników kwitów przy regulowaniu opłat.

POLSKA FLOTA HANDLOWA. Według ostatnich danych na rok bieżący, polska flota handlowa liczy obecnie 56 statków o łącznym tonnażu 64.953 T. R. B. W tej liczbie znajduje się 36 statków parowych o tonnażu 61.292 T. R. B. oraz 20 statków motorowych o tonnażu 3.661 T.R.B. Z ogólnej liczby statków 30 posiada tonnaż od 100 do 500 T.R.B., 5 — od 501 do 1000 T.R.B., 9 statków od 1001 do 2.000, 7 statków od 2001 do 3000, 2 statki od 3001 do 5000, oraz 3 statki od 5001 do 8000 T.R.B. Ponadto zarejestrowanych jest 16 statków, posiadających pojemność mniejszą niż 100 T.R.B.

CZY ULGI PODATKOWE DOTYCZĄ SPÓŁEK RZEMIEŚLNICZYCH. Prawo przemysłowe z roku 1927 nie wprowadziło specjalnego określenia spółek rzemieślniczych. Ponieważ znowelizowana ustawa o podatku przemysłowym z roku 1932 wprowadziła ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw rzemieślniczych, których właściciele mogą się wykazać kartami rzemieślniczemi, powstała w praktyce kwestja czy ulgi podatkowe dotyczą również spółek rzemieślniczych. Sprawa ta była ostatnio przedmiotem rozważań zarządu Związku Izb rzemieślniczych, który doszedł do wniosku, że ulgi podatkowe winny dotyczyć spółek rzemieślniczych o ile wszyscy współwłaściciele są rzemieślnikami i posiadają karty rzemieślnicze, względnie mają prawo posiadania karty rzemieślniczej. Obecnie idzie o autorytatywne wyjaśnienie dla władz administracji państwowej i w tym celu Związek Izb rzemieślniczych postanowił wystąpić do Ministerstwa przemysłu i handlu i Ministerstwa skarbu. Przypuszczać należy, że kwestja ta będzie w krótkim czasie przez naczelne władze administracyjne rozstrzygnięta.

POLSKO - RUMUŃSKI UKŁAD KONTYNGENTOWY. W dniu 4 b.m. został podpisany w Bukareszcie, w wyniku długotrwałych pertraktacyj, układ kontyngentowy między Polską a Rumunją. Układ ten wyznacza kontyngenty w obrocie między obydwoma krajami na okres drugiego kwartału b.r. Układ przewiduje m. in. dla eksportu rumuńskiego do Polski kontyngenty na: nasiona słonecznikowe, nasiona dyni, nasiona konopi, proso, jelita, skóry futrzane baranie i skóry półkarakułowe. Polska uzyskuje w Rumunji kontyngenty na następujące artykuły: przędzę lnianą, przędzę jedwabiu sztucznego, worki jutowe, przędzę bawełnianą, tkaniny bawełniane, artykuły gumowe, obuwie gumowe, ceratę, węgiel kamienny i koks, rury, maszyny tekstylne, cynk, blachę cynkową, niektóre artykuły chemiczne, oleje mineralne, naczynia kuchenne i sanitarne. Układ obowiązuje do dnia 1 lipca b.r. z tem, że obie strony porozumieją się przed tym terminem co do kontyngentów na okres następny. Wprowadzenie w życie nowego systemu kontyngentowego w Rumunji, wyznaczone uprzednio na dzień 1 kwietnia r. b., zostało przesunięte do dnia 15 kwietnia r.b.

FUTRA ROSYJSKIE DLA NIEMIEC. Rosyjski syndykat futrzany podpisał ostatnio umowę z konsorcjum niemieckich firm branży futrzanej w Lipsku. Na podstawie tej umowy rosyjski syndykat futrzany zobowiązał się do zaopatrzenia rynku lipskiego w futra wartości 10 miljonów marek w okresie r.b. oraz do odbycia przetargów przez organizacje sprzedażne Lipska. Jednocześnie Rosjanie zobowiązali się do odbywania w Lipsku przynajmniej jednej aukcji futrzanej w ciągu roku. Dla sfinansowania dostaw futer rosyjskich utworzone zostało specjalne konsorcjum banków niemieckich. Umowa ta nie dotyczy wszystkich dotychczasowych umów na dostawę futer rosyjskich, zawartych indywidualnie przez poszczególne firmy lipskie z rosyjskim syndykatem futrzanym.

Z CAŁEJ POLSKI

KAWALERJA — MARSZAŁKOWI PIŁSUDSKIEMU.

W niedzielę przybyła do Belwederu delegacja kawalerji polskiej w osobach gen. Wieniawy - Długoszewskiego, gen. Zahorskiego, płk. Karcza, płk. Piaseckiego, oraz ppor. Smolicza z 1 pułku szwoleżerów, w celu wręczenia p. marsz. Józefowi Piłsudskiemu buzdyganu od kawalerji polskiej. Buzdygan wręczył p. marsz. Piłsudskiemu najmłodszy rangą z delegacji, ppor. Smolicz, który w krótkiem przemówieniu zaznaczył, iż jest to buzdygan złożony p. marsz. Piłsudskiemu w dowód czci i hołdu od kawalerji

SKAZANIE DZIAŁACZY NARODOWYCH.

W Sądzie w Toruniu został ogłoszony wyrok w procesie przeciwko red. „Słowa Pomorskiego", Wacławowi Madejskiemu, wybitnemu działaczowi młodych Józefowi Ryblewskiemu. Obaj byli oskarżeni z art. 1 i 2 rozp. Prezydenta z dnia 16 lutego 1928 r. o nieprawne posiadanie dokumentu wojskowego przez niepowołane osobistości. Obaj oskarżeni zostali skazani po roku więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego. Kosztami procesu został obciążony red. Madejski. Obie strony: i oskarżeni i prokurator zgłosili apelację. Na wniosek obrony trybunał uchylił areszt jako środek zapobiegawczy, wskutek czego obaj oskarżeni zostali wypuszczeni na wolność. W więzieniu przebywali od dnia 25 listopada ub. r.

WYCIECZKA NIEMIECKA W KRAKOWIE.

W ub. niedzielę o godz. 9 rano zajechał na dworzec w Krakowie długi pociąg wiozący ze Śląska niemieckiego wycieczkę 1.100 osób. Gdy pociąg zajechał na dworzec, orkiestra kolejowa odegrała marsza Po oficjalnem przywitaniu gości i odegraniu hymnów narodowych, goście niemieccy rozpoczęli zwiedzanie miasta od Barbakanu, gdzie przemawiał do nich imieniem Polskiego Związku Turystycznego p. Augustyn.

Po zwiedzeniu zabytków Krakowa, goście zwiedzili Wieliczkę, a wieczorem odjechali spowrotem na Śląsk niemiecki.

GRZYWNY NA ŻYRARDÓW.

Grodzka izba skarbowa w Warszawie zmniejszyła grzywnę, wyznaczoną „Zakładom Żyrardowskim" za nieprzestrzeganie opłat stemplowych. Grzywna, wyznaczona w sumie pół miljona zł. za nieostemplowanie jednej z umów zagranicznych, została zmniejszona do 60.000 zł. Inna grzywna, w wysokości 10 miljonów zł., nałożona na „Zakłady Żyrardowskie" za brak opłaty stemplowej na trasach zagranicznych, została utrzymana. „Zakłady Żyrardowskie" zwrócą się prawdopodobnie ze skargą do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

SZCZĄTKI OFIAR POŻARU W ŁODZI.

Onegdaj miał się odbyć pogrzeb szczątków tragicznie zmarłego zarządcy fabryki Lejbowicza w Łodzi, który — jak wiadomo — spłonął żywcem w czasie groźnego pożaru fabryki. W ostatniej jednak chwili prokurator cofnął zezwolenie na pogrzebanie zwłok. Cofnięcie tego zezwolenia pozostaje w związku z tem, że w sobotę ponownie do prosektorjum przybyła komisja sądowo-lekarska, która ponownie badała szczątki tragicznie zmarłego Lejbowicza. Jak informują, pozostaje to w związku z toczącem się obecnie śledztwem przeciwko aresztowanym dzierżawcom fabryki Pejsachowi i Dawidowi Joskowiczowi, oraz Abramowi Bergerowi. W dalszym ciągu kadry robotników usuwały gruzy spalonej fabryki, przyczem odnaleziono już szczątki wszystkich trzech ofiar. Szczątki te to niewiele kości najzupełniej zwęglonych, które znaleziono w trzech różnych gniazdach, co odpowiada liczbie ofiar. Pogrzeb dwu robotnic Hankowej i Baraniakowej odbędzie się we wtorek.

Przeżycia taśmy filmowej w Polsce.

Kupowanie, opracowywanie i sprzedawanie filmów

Przeciętny, normalny widz kinowy oglądający dany film na ekranie kina nie zdaje sobie zupełnie sprawy z tego, **jak długą i uciążliwą drogę przeszedł film** od chwili wypuszczenia go z rąk

PRZEZ REŻYSERA

do chwili ukazania się na ekranie kina jednego z obcych państw.

Coprawda wiadomości te nie są widzowi konieczne do szczęścia, te przedziwne jednak przygody samego filmu w ogólności, a w Polsce w szczególności, są tak

CIEKAWE I EMOCJONUJĄCE,

że naprawdę w pełni zasługują na bliższe zainteresowanie się niemi. Żywoty, przygody i losy ludzi filmu, nie tych, którzy filmy produkują — ale tych, którzy je kupują i sprzedają są tak pełne niespodzianek, tak barwne i ciekawe, tak pełne niespodziewanych wzlotów i upadków, że godne są, by się niemi nieco zająć.

Chcąc zaznajomić czytelników ze

SPOSOBAMI KUPOWANIA,

opracowywania i sprzedawania filmów w Polsce, postaramy się wiernie choć w szalonym skrócie opisać **wszystkie przeżycia taśmy filmowej w Polsce**, do chwili ukazania się na ekranie jednego z kin.

Prawie

CAŁY ZAKUP

filmów zagranicznych (naturalnie wyłączywszy te filmy amerykańskie, których wytwórnie mają w Polsce własne przedstawicielstwa, **spoczywa w rękach biur warszawskich**, których właściciele posiadają mniej lub więcej kapitału, a czasem, wcale nie rzadko, nie posiadają go wcale. Ci ostatni to tak zwani w branży filmowej

„LOTNICY",

którzy „latają" z jednym czy z dwoma filmami. Są to ludzie dla poważnych biur filmowych, dla przemysłu filmowego z rozmaitych względów **najbardziej szkodliwi.**

Działalność tych filmowych „lotników" **doprowadziła do podniesienia cen filmów** do nigdy przedtem nie płaconej wysokości. I jeżeli porównamy ceny, jakie płacono za filmy w latach konjunktury, z cenami dzisiejszemi, to przekonamy się, że obecnie **płaci się za filmy prawie trzy razy drożej!**

LICENCJA NA POLSKĘ

za dobry „szlagier" **kosztuje** dziś **4 — 5.000 dolarów w złocie.**

Podpisując umowę z producentem na tak wysoką sumę, **uzyskuje** przyszły właściciel filmu **jedynie opcję na ten film**, który otrzymuje dopiero, gdy w określonym czasie wpłaci całą sumę, należną producentowi.

Z opcją w kieszeni wraca dany filmiarz do kraju i tu dopiero stara się na gwałt o gotówkę, oddając film „na eksploatację"

BIUROM DZIELNICOWYM

osobno na Małopolskę, osobno na Śląsk czy Poznańskie, na Kongresówkę i t. d. Naturalnie oddaje na eksploatację za pewne **zgóry wpłacone sumy,** które muszą mu z dużą nadwyżką pokryć jego własne koszta. (Te wpłacone przez dzielnicowe biura, chcąc wynająć jak najwięcej leżne właścicielowi filmu z eksploatacji procenty). Skolei dzielnicowe biura, chcąc wynająć jak najwięcej filmów, starają się w możliwie najszybszym czasie wycofać włożoną gotówkę, wynajmując film w kinach i biorąc od właścicieli kin zaliczki na film, który często zaczynają dopiero w wytwórni kręcić.

Wkońcu jednak film został zapłacony, odpowiednie sumy zagranicę przekazane i

FILM PRZYCHODZI DO POLSKI

na składy wolnocłowe (dwa tylko takie składy są w Polsce), które mają ten przywilej, że można odlić film dopiero po ocenzurowaniu.

W Warszawie ogląda film **przedewszystkiem tłumacz** (za każde wyświetlenie obrazu płaci się w składach wolnocłowych po 25 zł.), który tłumaczy djalogi i opracowuje napisy. Napisy te wtłacza się obecnie wprost na pozytywach, odmiennie niż przedtem, gdy trzeba było wykonywać negatyw i ten dopiero kopjować. Po zaopatrzeniu filmu w napisy **(koszt około 1.000 zł.!)** podaje się go **do cenzury,** gdzie znowu dalsze opłaty dają w sumie wcale niemałą kwotę. Gdy jakiś napis niespodoba się cenzorowi, lub zarządа wycięcia części filmu, film opracowuje się nanowo i spowrotem przedstawia cenzorowi. **(Opłaty! Opłaty!).** Po ocenzurowaniu **film podlega opłacie celnej, która,** zależnie od wagi filmu **dochodzi do 3.000 zł.**

PRZEMYSŁ FILMOWY

nie mógł się tak rozwinąć, jak rozwinął się w innych krajach. Jeżeli my w Polsce tak mało filmów produkujemy, to pierwszą przyczyną jest **znikoma ilość kin** w porównaniu do zagranicy. (Około 400 kin dźwiękowych — w Czechosłowacji prawie 2.000!)

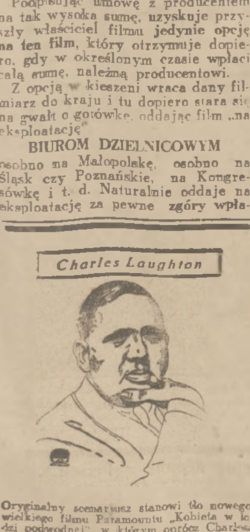
Film, do którego nie dorabia się obcych wersyj, który **musi być eksploatowany wyłącznie w Polsce,** w tej minimalnej ilości kin, przynosi tak mały obrót, że z konieczności trzeba go produkować możliwie najtanej, aby koszta produkcji nie przeniosły tej sumy, jaką można wyciągnąć z kin. Gdyby

PRZY POPARCIU RZĄDU

biura filmowe były należycie zorganizowane, gdyby można kupować filmy zagranicą za jedną trzecią tych sum, jakie płaci się obecnie, gdyby naskutek tego **kina mogły zarabiać więcej i nie walczyły z takiemi kolosalnemi trudnościami,** jak to ma miejsce obecnie, — gdyby wreszcie kina **nie były okciążone tak kolosalnemi podatkami komunalnemi,** czyli krócej, gdyby kino było dziś dobrym interesem — **budowanoby tych kin daleko więcej.**

A REZULTAT?

Przy większej ilości kin daleko lepiej opłacałaby się produkcja rodzima, **filmów polskich byłoby daleko więcej,** tem samem wzrosłaby konkurencja dla filmów zagranicznych i w rezultacie większa część tych miljonowych sum, wywożonych dzisiaj zagranicę pozostałaby w kraju.



Oryginalny scenarjusz stanowi tło nowego, wielkiego filmu Paramountu „Kobieta w łodzi podwodnej", w którym oprócz Charlesa Laughtona gra Gary Cooper.

Jak się nagrywa film hinduski?

Niezwykłe przygody wytwórni angielskiej

W Indjach mimo 350 miljonowej ludności istnieje zaledwie 400 kin i to wyłącznie w większych miastach. Obrazy zachodnio - europejskie i amerykańskie nie cieszą się zresztą uznaniem Hindusów, którzy uważają je za sztuczne i niezrozumiałe. Toteż jedna z wytwórni angielskich postanowiła **zainicjować w Indjach produkcję narodowych obrazów** z udziałem aktorów miejscowych. Wzniesiono pod Kalkutą **nowoczesne atelier** i zaangażowano Hindusów jako aktorów i statystów.

Już w pierwszych dniach pracy natknięto się na **nieprzewidziane trudności.** Aktorki hinduskie okazały się niesłychanie próżnemi. Wiele trudu należało poświęcić dla ustalenia hierarchji, którą nie czułyby się dotknięte miejscowe gwiazdy teatru. Pozatem posiadają one silnie rozwinięty zmysł rodzinny i towarzyski. Na zdjęcia przybywały liczne rzesze ojców, matek, braci, sióstr, siostrzenic, kuzynów i znajomych. Kohorty tych krewnych ustawicznie **przeszkadzały w pracy,** a aktorzy i aktorki śmiertelnie obrażali się, gdy zwracano im uwagę na niepożądaną obecność tych gości.

Nie obeszło się też bez sensacji. **Film przewidywał udział tygrysa.** Wszystko było przygotowane do zdjęć. Kilkuset gości przyglądało się, podziwiając posłuszeństwo tygrysa w scenie napadu na parę kochanków. Gdy zwierzę zanadto jednak zbliżyło się do aktorów, liczna rzesza krewnych nie pomna uwag reżysera, poczęła wrzeszczeć i tłoczyć się. Poskramiacz stracił władzę nad tygrysem, który **pogruchotał aparat do zdjęć** i z trudnością dał się wkońcu zapędzić do klatki.

Producenci zrażeni warunkami pracy, **zrezygnowali z pierwszego oryginalnego filmu hinduskiego.** Nakręcona już taśma posłuży do krótkiego obrazu dokumentarnego p.t. „Jak się nagrywa film hinduski"?



KRÓLOWA PIĘKNOŚCI NA ROK 1935

Na ostatnim kongresie piękności w Nowym Jorku tytuł „Miss Universum" na rok 1935 otrzymała Marion Pierre, której wybór dowodzi, że ideałem urody przestały być szczupłe i chłopięce kształty i że kobiecość w budowie ciała znów zaczyna przychodzić do głosu.

Ciekawostki filmowe.

Na światowej premjerze w Radio City Music Hall, New York, filmu „Columbji" p.t. „It happened one Night" entuzjastycznie przyjęto wspaniałe kreacje Claudette Colbert i Clarka Gable. Czy można sobie wyobrazić lepsze zestawienie, lepszy duet artystyczny. Stanowczo nie. Pod genjalnem kierownictwem Franka Capra, dysponującego wspaniałym scenarjuszem dała z siebie ta dwójka artystów wszystko. „Wygrali się bez reszty" powtórzmy za jedną z krytyk zagranicznych. O filmie „It happened one Night" piszą pisma zagraniczne pod wiele mówiącym nagłówkiem: „Wielka parada kasowa". Istotnie większego sukcesu, lepszych kas osiągnąć nie można.

„KRÓLOWA KRYSTYNA"

NAJGENJALNIEJSZE ARCYDZIEŁO FILMOWE OSTATNICH LAT.

Do najciekawszych filmów historycznych ostatnich lat należy bezsprzecznie wspaniały film p.t. „Królowa Krystyna", wyświetlany obecnie z niebywałem wprost powodzeniem w jednym z największych kin Nowego Jorku. Tytułową rolę w tym filmie odtwarza artystka tej miary, co **Greta Garbo**, pozostałą obsadę stanowią: **John Gilbert, Lewis Stone i Elżbieta Yong.**

Akcja filmu prowadzi Gretę Garbo do kraju jej ojców, w okres siedemnastego stulecia, **pod koniec wojny trzydziestoletniej.**

Król szwedzki, Gustaw Adolf, poległ i jego córka, młodziutka Krystyna, wstąpiła na tron. Był to czas, kiedy **Szwecja przechodziła poważne przesilenie wewnętrzne.** Podziwiać trzeba znakomite ujęcie roli Krystyny przez Gretę Garbo. W stroju męskim, z mieczem u boku, przewodniczy radzie tronowej i zmusza kanclerza Oxenstjernę do wszczęcia układów pokojowych z pokonanym wrogiem. **Lud uwielbia i kocha królowe,** która potrafiła własne szczęście podporządkować obowiązkom wobec narodu.

W czasie przejażdżki konnej przez śniegiem pokryte okolice górskie spotyka Krystyna pojazd, który utknął w powłoce śnieżnej. Pomaga więc woźnicy wydobyć wóz ze śniegu, za co otrzymuje srebrnego talara, na którym widnieje jej głowa. „Napiwek" ten wręczył Krystynie siedzący w powozie **poseł króla hiszpańskiego.** Tego samego dnia wieczorem spotyka się Krystyna z posłem w gospodzie, oddalonej o dzień jazdy od Sztokholmu. Królowa, ubrana nadal w strój męski i nie poznana przez nikogo, zajęła jedyny porządny pokój gościnny. Na stanowcze żądanie gospodarza zgadza się dzielić sypialnię z gościem zagranicznym. Teraz dopiero spostrzega poseł Antonio, że **towarzysz jego jest kobietą.** Oboje spędzili noc pełną upojeń. Krystyna bowiem nie zdradziła swego nazwiska. Następuje potem wspaniała scena pełna wzruszenia, tragizmu, a zarazem humoru, kiedy Antonio przybywa na dwór szwedzki, aby w imieniu króla hiszpańskiego prosić o jej rękę.

Przeciw temu związkowi małżeńskiemu występuje Magnus, skarbnik królewski. **Podburza lud przeciwko Hiszpanom** i stara się nakłonić Krystynę do poślubienia jej kuzyna, księcia Gustawa, pod którego dowództwem wojska szwedzkie odniosły wspaniałe zwycięstwo. **Tłum począł się buntować** i ruszył przed pałac. Krystyna odesłała wojska i wyszła na spotkanie zbuntowanych. Zawstydzeni poczęli się cofać. Ten wypadek pozwolił Krystynie przekonać się, że Magnus posiada jednak wielkie wpływy. Postanowiła wobec tego nie poślubić księcia Gustawa, lecz abdykować i podążyć za Antoniem, który powracał już do ojczystej Hiszpanji. **Ale nie dane było Krystynie zaznać szczęścia.** Antonio bowiem został zabity przez Magnusa w pojedynku i Krystyna zdążyła jedynie złożyć ostatni pocałunek na ustach konającego Antonia.

Wspaniały ten film **ujrzymy** wkrótce na **naszych ekranach.**

RZECZY CIEKAWE

GRYPA JEST RODEM Z CHIN.

Lekarz angielski, dr. Howard Wise, ogłosił w londyńskim tygodniku medycznym ciekawą rozprawę, w której dowodzi, iż grypa a właściwie t. zw. hiszpanka pochodzi z Chin, skąd została zawleczona do Europy. Bakcylus hiszpanki znajduje się wyłącznie w szlamie Żółtej rzeki. Do Europy zarazek ten przybył wraz z okrętami, które stacjonowały przy ujściu Żółtej rzeki. Wielkie epidemje grypy w r. 1889 i 1918 powstały po olbrzymich wylewach Hoangho (Żółtej rzeki), które pozostawiły potem masy szlamu i mułu rzecznego na brzegach. Wyschły szlam w postaci piasku roznosiły wiatry na wszystkie strony i w ten sposób dostały się z nim zarazki grypy na statki odchodzące do Europy. Ponieważ wielkie wylewy Hoangho powtarzają się co 28—29 lat, przeto według dr. Wize należałoby się spodziewać w r. 1946-47 nawrotu epidemji grypy w Europie.

NA MORZU NIE WOLNO PIĆ.

Flota wojenna U.S.A. jest — brzmi to paradoksalnie — na lądzie „mokra", na morzu „sucha". Pozostaje to w związku ze zniesieniem billu o prohibicji alkoholu w Stanach Zjednoczonych. Minister marynarki, Swanson, zmienił istniejące z czasów swego poprzednika, ministra Daniels'a, przepisy o konsumcji alkoholu na okrętach wojennych. Według nowych przepisów załoga może pić ile chce na lądzie, ale ani kropli alkoholu nie dostanie z chwilą, gdy znajdzie się na pokładzie okrętu. Oficerowie mają prawo otrzymać pewną ograniczoną ilość wina czy wódek w kantynie, ale tylko oni. Obecnie wyżsi oficerowie floty zwrócili się z petycją do ministra, aby szeregowcom załogi wolno było również otrzymywać piwo w małej ilości do obiadu i w czasie uroczystości na okrętach.

OGŁOSZENIE.

„Aktor poszukuje engagement do mniejszych ról. Specjalność: trupy i głos ludu wzburzonego".

ZALETA.

„Można mówić o ciasnem obuwiu co się chce, ma ono jednak swoją zaletę: każe zapomnieć o wszystkich innych kłopotach"...

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

POTRZEBNA dobra dziewczyna do dzieci. Aleja Nr. 15 m. 2 w godzinach od 12—2-ej. 2534

ZGUBIONE DOKUMENTY

STEFANJA CHAKLAPA zgubiła książeczkę Kasy Chorych Nr. 220474 wydaną w Sosnowcu. 2533

KUPNO i SPRZEDAZ

SAMOCHÓD otwarty lub sportowy w dobrym stanie o ładnej linji okazyjnie kupię. Adres w Administracji. 2532

SPRZEDAMY duży „Elektrolux" — nowy za 250 złotych Maszynę do szycia i kasę kontrolną „National". Wiadomość: Bank Spółdzielczy Sosnowiec, Marjacka 1. 2376

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią z wygodami II piętro od zaraz do wynajęcia. — Zakręt 7. 2513

3 POKOJE z kuchnią do wynajęcia. Sosnowiec, Miła 5. 2530



PO TRZĘSIENIU ZIEMI W INDJACH.
Dopiero teraz nadchodzą z głębi Indyj fotografje, ilustrujące ogrom klęski, jaka nawiedziła ten kraj podczas ostatniego trzęsienia ziemi Oto zwalony most kolejowy w pobliżu Sitamarhi.



KSIĄŻĘ JERZY WŚRÓD ZULUSÓW.
Książę Jerzy, syn króla angielskiego, bawiący obecnie w Afryce Południowej podczas pobytu w Ladysmith, przyglądał się z zainteresowaniem tańcom tubylców. U góry — naczelnik jednego z plemion tubylczych wita księcia. Poniżej — taniec Zulusów.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa ul. Krótka 11. Tel. 202 — Zawiercie, 3-go Maja 27

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. [illegible]